

Wędlina I 100 g	Mięso II 250 g	Mięso II 250 g	Mięso II 300 g
--------------------	-------------------	-------------------	-------------------

KARTA ZAOPATRZENIA

Nr 4143120

Władna 12 1981 r. 20. 10. 1981

Wędlina II 200 g	Wędlina II 200 g
---------------------	---------------------

1. Karta musi być wypełniona przez członka rodziny
2. Płatność w formie gotówki
3. Karta musi być użyta w ciągu 10 dni od dnia wydania

**NASZYM CZYTELNIKOM I WSPÓLPRACOWNIKOM
SERDECZNE ŻYCZENIA DOBREGO WYPOCZYŃKU
W ATMOSFERZE SPOKOJU I... JEDNAK O TYMIZMU**

składa zespół „TR”

Foto: Wł. Morawski

WESELE (NA KARTKI)

ZBIGNIEW FIGAŁ

Rzecz dzieje się w roku tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym pierwszym.

PAN MŁODY

Najpierw usłyszał, że nie ma prezydenta. A później jak go sekretarka zapytała: „A o co właściwie chodzi?” cicho jeszcze odzekał. Wreszcie nabrał pewności siebie i powiedział: — Zemię się w drugie święto. Jakis dodatkowy przydział na mięso i wódkę bym chciał zatławić. — Nie dajemy żadnych dodatkowych przydziałów. — Pomilcz chwilę i zapytał znowu: — A jest wiceprezydent? — Ostatnie dziki na prawo — powiedziała sekretarka. — Pospacerował po korytarzu i wszedł do następnego sekretariatu. Tu sprawę już znano. Druga sekretarka powiedziała, że wiceprezydent wyjeżdża za chwilę na naradę i nie ma czasu. Więc Andrzej Frycz złożył niebieską kaiteczkę i schował do portfela. Ta kartka, którą trzymał w ręku była jedynym dowodem na to, że się żeni. („Usługi nagrań Ceremonii Ślubnej w USC Władysław. Dowód wpłaty nr 085499. Za co: Muzyka organowa 130 zł, nagranie na taśmie 116, kasetę 120. — Razem 366. — Data ślubu: 20. 4. 1981 r. godz. 12”). Schował więc kartkę do portfela i mówił mi (czekał cały czas na korytarzu), że nic nie zatławił bo wiceprezydent już wyjeżdża.

DZIENNIKARZ

Wśliznąłem się do gabinetu i poprosiłem o chwilę rozmowy na temat weselnej aprowizacji. — Przecież wyraznie wojewoda zabronił na ostatniej naradzie prezydentów. Nic — wódki, mięsa, kawy, mas-

ta — nic. Ani USC ani Urząd Miejski nie wydają żadnych zaświadczeń. — I nic się nie da zatławić, panie prezydencie? — Po kilo kawy na wesele może być się dąto. W Władysławiu mamy rocznie tysiąc ślubów. Tysiąc kilo można by wygospodarować ale... nie można. No a z wódką mowy nie ma. Gdyby nawet tylko 20 litrów, młodej 10 i młodymu 10 to wychodzi 4 tys. litrów. To jest niemożliwe. Rozdzielnik! Wie pan, że teraz Polska jest na równo podzielona. Na gorze nikomu do głowy nie przyszło, że jak na przykład, na Rzeszowszczyźnie podzielił bimber i pędzą dalej bez porównania więcej niż u nas, no to tu wódki brakuje. Jak proszkowi i mydła — przecież nigdzie tak się nie kurzy jak tu, a podział jest równy, według ilości mieszkańców, o mięsie nie mówmy bo wiemy jak jest.

Gdy notowałem refleksje wiceprezydenta Władysława, Jerzego Draży, nagle zaskoczyła mnie jego uwaga: — Tylko żebym z tego wszystkiego jakichś kłopotów nie miał, bo wie pan jak to jest... — Mam nadzieję.

KSIĄDZ

— Kościół budzi tę nadzieję. Każde małżeństwo stoi przed wielką niewiadomą. Ale ja ciagle powtarzam, panie redaktorze, jesteśmy narodem bohaterstwa nadziei i ona to właśnie pozwalała nam wielokrotnie zaczynać od nowa. Jakże ci ludzie zaczynają życie dla rodziny, i gornicy mają więcej czasu dla rodziny, na msze szkolne z dziećmi przychodzą... Widzę jak tu w Radlinie idą gdzieś w nieznanie ci rodzice, ale

ważne, że razem teraz idą. Tak u podstaw miłości musi być etara. Każdy pyta o cel. Dokąd? Dlaczego? Brak celu rodzi jeden z naszych polskich grzechów głównych — pijaństwo.

DZIENNIKARZ

Na przekór wszelkim przeciwnościom losu, okrutną drogą wymijając dni kryzysu społeczno-polityczno-gospodarczego, (ba! moralnego) skacząc przez prawie nie do pokonania rowy reglamentacyjne młodzi ludzie nie mają kłopotu ze znalezieniem celu dla siebie i dlatego codziennie w tysiącach miejsc można ich ujrzeć w jednej sekundzie uśmiechniętych i szczęśliwych, zupełnie tak jakby przed chwilą nie zdarzyła się powszednia ceremonia ślubna a cud.

GOSPODARZ

Cudem to ja, panie, się przed Oświecieniem uratowałem. Niemcy zrobili zbiorkę, na kopniaki żeby rowy kopać. Żona mi dała taką małą walizeczkę, żebym mógł włożyć tam kombinizon i jedzenie. Idę z tą walizeczką do „lądowiska” to jest „Rydultowy III” — teraz. Zbiorka, orkiesnia, wie pan i na pociąg. Przyszędł tam taki hukalo nie z tej ziemi i mówi mi po niemiecku, że jak ja idę z walizką to on się postara, że wyładują w Oświecimiu, bo widocznie w ogóle chcą uciec. Jechałiśmy pociągami w stronę Oświecimia kopać te rowy, a on mnie szukał i szukał. No i nie znalazł. To był cud! A to, że teraz wnużka za mąż wychodzi, to uciecha, radość.

(CIĄG DAJSZY NA STR. 3)

Tow. Stanisław Kania: Członkowie partii zawsze muszą być wśród ludzi, jest to warunek spełniania przez partię przewodniej roli w społeczeństwie

KOMISJA ZJAZDOWA ROZPATRZYŁA PROJEKT ZMIAN I UZUPEŁNIEŃ W STATUCIE PZPR

Relację z przebiegu posiedzenia komisji — publikujemy na str. 2

W NUMERZE M. IN.:

...Żeby dyskusja była możliwa — czyli o potrzebie śmiałego programu — str. 3 ● Tam, gdzie Kmieć wysadził kolubrynę — o narodowych skarbach sztuki ● ...Po śmierdzącej — co na wiosnę śpiewano na Śląsku ● Mistrzowie bez sławy — o osiągnięciach polskich lotników — str. 4 ● General i legenda — rzecz o Władysławie Sikorskim ● Iwasz-Kiewicz po włosku ● Najsylniejszy Belg — korespondencje z zagranicy — str. 6 ● „Szwolężerowie” i niewdzięcznicy — czyli draka — str. 7

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE: 17. 10. 1981

NAKŁAD: 950 000 EGZEMPLARZY

TRYBUNA 10 STRON

ROBOTNICZA CENA 2 ZŁ

MARTWA SWADŁAWA



- str. 8

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wiosna nadziei

WIESŁAW WESOŁOWSKI

Wielkonoce łączy tradycję z nadzieją. Tej wiary nikt jednak nie bierze na poważnie. W sensie materialnym, przynajmniej w czasie kilkumiesięcznej nadchodzącej wiosny. Takie nadzieje nie ma wśród nas. A jednak, potęgując tę wiosenną nadzieję na odmianę narodowego a więc osobistego losu.

Istniejąca dziś szansa na dyskusję o urządzeniu Rzeczypospolitej i na przebudowę Jej instytucji wiede zuchem wielkich grup obywateli. Ostatni konflikt uświadomił wszystkim, nie tylko negocjatorom, jak bardzo uzależniło się społeczeństwo i przetrwanie od wewnętrznej spójności, który nie musi mieć przecież nic wspólnego z rezygnacją, zastójem, „nykologizacją”. Sądzi się, że już szerzej dosięgła strata powodowanych przez polskie kłopoty. I jeśli ktoś dzisiaj się słyszy rzeczywistości nadzieję nie sługami o „pionoch i współpracu” jeśli ktoś dzisiaj w gardle słowo „przejazd” to niech uswiadomi sobie obraz kraju po zamknięciu kłosa od rany, przez którą przepływa szesnastoczestotysięcowa rana, i pochłoniętych. Nie dostaliśmy tego za darmo? Racja. Ale w żadnym innym miejscu świata nie kupi się takty za polskie towary. Dobra partycypacja, państwa zachodnie, są skłonne do złagodzenia rygorów płatności, zresztą w najlepszym interesie własnym, ale tylko wówczas, gdy zyskują jakieś — takie okazjonalne korzyści z tych politycznych, reżymosławian itp. Dla kraju rozdartej, (wewnętrznej) mają wyłącznie charytatywne wsparcie, jak dla najbardziej z europejskich krajów. Waga zmiany obywateli deklarowana, jak się wydaje, szerzej przez wielkość romantycznie reprezentujących rząd i „Solidarność”, pozostaje przynajmniej do czasu, może nie będą gorzej od tych dotychczas, przecież uboższych.

Spokój polityczny, nie wykluczający przecież realnych i najgłośniejszych dyskusji w partii i „Solidarności”, to klucz alternatywny zamknięty pomieszczenia z napisem „reformy”. Nikt nie zamierza wprowadzić „reform” w przygotowaniu raportu o stanie gospodarki ani tryletniego planu stabilizacji. Ale przecież każdy chce, każdy plan, traciły dotąd wszelkie wartości w ciągu kilkunastu dni, które mógł znaleźć wówczas, gdy Szymon przyjmował tal manuskryptowy plan na rok 1981, całkowicie dezaktualizując tych zamierzeń w ciągu 30 dni? Pierwszy kwartał przyniósł spadek dochodu narodowego o osiem — dziewięć procent — i wzrost wydatków o sześć procent banknotów. Dostał się tak, jakby gospodarka pracowała w nieznanym, nieznanym. Nikt nie powiedział tego głośno ale to przecież znów nie innego niż opłacać się społecznej spójności, zresztą nieskutecznej, jak się okazało, za które przyjdzie jeszcze słono zapłacić. Jakże przygotowywać reformy, co usprawnić, gdy wszystko się wali?

Może z zastępowanie ale całkiem niestety nie przyjęła się opinia o gnuśnych ministrach, leniwych myślowo, których trzeba poganiać do roboty, którzy rękoma i nogami bronią się przed reformą, przed wszelkimi zmianami. Gdy-

był to było także proste. Ludzie, którym zależy przecież na opinii „krytycznych”, „ostrej” — postawie — przygotowując opinie reformy uczciwie zwrócili przed kilkoma dniami uwagę, iż znaleźliśmy się w pułapce: bez reformy życie się nie da — życie nie daje wprowadzić reformy. Nigdy dotąd nie mieliśmy gospodarstwa tak rozchwianego. Nawet w latach czterdziestych sytuacja była inna, bo wówczas czynniki od poziomu zero, wszystko trzeba było odtworzyć a nie można było więcej, niż powołać na to stać, więc wszystko się bilansowało. Dnia nie da się oprócz podstawowych elementów, energii, surowców, ludzi, narządy bez zamknięcia lub przestawienia części aparatu wytwórczego. Skoro więc społeczeństwo wskazuje na złą sytuację konieczność postępowania kontrynencyjnego (energii, surowców, kredytów) więc jakże tu mówić o wzroście samodzielnoci przedsiębiorstwa? W kamieniu sprawy wydają się zmienne bardziej skomplikowane niż w listopadzie. I gospodarka znacznie dziś słabsza, nawet jeszcze zderzająca z gorli. Nici jeszcze nie zwrócił na serio uwagę o kosztach reformy, nikt nie wskazywał na nie zapyli: na zmianę cen dezinflacyjnych, na przesunięcie milionów osób do innych działów i plac, na spadek standardu spręż części społeczeństwa przez dwa a może trzy lata. Dotąd wszyscy jakby się zmienili, by ciężką operację przedstawionej pacjentowi jako konieczny zabieg. Działo się tak, jak można przypuszczać, właśnie wskutek utrudnienia się stanu wizerunku. Uspokojenie — jest się utrudnieniem — pozwala na przedstawienie prawdy i argumentów. Bo jeśli reformy przedstawiana dotąd jako zabieg rozumny, prosty, łatwy z dnia od rodzinnego dumnie, nie zyska uzasadnionej aprobaty, jeśli wywołano szok — to lepiej jej nie zaczynać dopoty, dopóki nie przekona się do niej każda gospodarka. Zresztą są to obawy raczej teoretyczne. Kryzys zamknął już do czasu prawie każdy mieszkaniec. Nie „negocjowanie” zgody na zawieranie pacy — po prostu spodnie zrywają same opacie.

Zatem wiosna nadziei na odmiennym losu zaczęła wiosną walczenia z powstrzymaniem dla reformy o tym, co w ogóle przysiężenie z gospodarką i coraz większymi trudnościami w trybie alarmowym, by było co jeszcze reformować. Niezbędna jest natychmiastowa pomoc państwa. I w tym punkcie musimy nie mieć już być publicznych zyczeń w rodzaju „złoty wiek” — „złoty wiek”, gdyż tego nie da się osiągnąć. Niemożliwe stało się też podtrzymanie w ruchu całego społeczeństwa w tym trybie. Niezależnie od tego, że w tym trybie, najtrudniejszych miejsc. Reakcja musi pozostać w bezruchu — albo właśnie swojej użyteczność w produkcji dla rolnictwa, dla eksportu, obrony zdrowia.

Od kilku miesięcy urażają oczekujemy na zahamanowanie wagonu stacjonującego się z górki, na powstrzymanie niekontrolowanego ruchu napędu. Dziś pojawiają się nadzieje na wywołanie tego ruchu a stół i mówiąc — „mówi”. To tak mówicie ale też tak dużo na pociągach.

Demokracja wewnątrzpartyjna oparta na zasadach leninowskich

podstawą wzrostu aktywności politycznej i organizacyjnej zwartości partii

WARSZAWA (PAP) — W gmachu KC PZPR odbyło się 16 bm. IV plenarne posiedzenie Komisji Zjazdowej. Głównym celem posiedzenia, któremu przewodniczył I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, było przedyskutowanie projektu zmian i uzupełnień w Statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W toku obrad nawiązywano do uwag i wniosków nadsyłanych w tych sprawach do komisji już od wielu tygodni przez organizacje partyjne różnych środowisk, członków partii, wojewódzkie komisje i zespoły przedzjazdowe. Kwestie Statutu PZPR, zmian i modyfikacji do tego dokumentu są przedmiotem szczegółowych rozważań i analiz dokonywanych w I zespole problemowym Komisji Zjazdowej. Jego działalność poświęcona jest zagadnieniom umacniania zwartości PZPR, rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, przestrzegania leninowskich norm w życiu partii.

Obrady otworzył Stanisław Kania, podkreślając wagę problemów stojących na porządku dziennym obrad komisji i stwierdzając, że Statut PZPR jest dokumentem o podstawowym znaczeniu dla całokształtu życia partii i umacniania jej siły.

Projekt zmian i uzupełnień w Statucie PZPR

Projekt zmian i uzupełnień w Statucie partii przedstawił, z upoważnienia Prezydium Komisji Zjazdowej, sekretarz KC PZPR Zdzisław Kurowski. Oto główne tezy jego wystąpienia:

— zmiany w Statucie są rezultatem pracy zespołu I komisji, który korzystał z bogatej korespondencji w tych sprawach, jaka wpłynęła do Komisji Zjazdowej, a także z wyników przeprowadzonych konsultacji na posiedzeniach Wojewódzkich Zespołów Zjazdowych zajmujących się problemami pracy wewnątrzpartyjnej. Projekt zmian w Statucie poddany został także pod dyskusję konferencji naukowych, która zespół I zorganizował wspólnie z Wydziałem Organizacyjnym i Instytutem Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu. Prace prowadzone były w stałej konfrontacji i łączności z wieloma organizacjami i instancjami partii. Otrzymało wiele cennych opracowań w in. WSN, klubu dyskusyjnego z Wrocławia, Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej ze Szczecina, Warszawy i Krakowa, organizacji partyjnej ze Stoczni i wielu innych, w tym także z komisji konsultacyjno-porozumiewawczych POP różnych środowisk. Na sześciu swych posiedzeniach zespół rozpatrzył zgłoszone uwagi i propozycje; prowadził prace w sposób otwarty, zapraszał na posiedzenia przedstawicieli Wojewódzkich Komisji Zjazdowych, a także autorów materiałów statutowych przesłanych do komisji.

— Proponując zmiany i uzupełnienia w Statucie kierowano się fundamentalnymi zasadami PZPR, jako partii marksistowskiej, która przestrzega norm leninowskich, jest wierna ideałom patriotyzmu i internacjonalizmu, a także kieruje się własnym doświadczeniem, uwzględniając dzisiejsze wymogi budownictwa socjalistycznego. Proponując zmiany, kierowano się powszechnym dążeniem wyrażonym w dyskusjach i w otrzymanej korespondencji, a mianowicie dyskusyjnym obowiązkowością jednokrotnie wszystkich członków partii. Po drugie — że centralizm rozumiany jako jednolitość działania partii i jednolitość jej kierownictwa możliwy jest tylko pod warunkiem autentycznej demokracji wewnątrzpartyjnej, która jest istotą, w leninowskim ujęciu, polega na jednakowej dla wszystkich członków partii możliwości udziału w kształtowaniu programu partii i jej linii generalnej oraz jednakowej dla wszystkich członków partii możliwości ich udziału w wylanianiu swych władz oraz aktywnego uczestnictwa w realizacji podjętych uchwał i kontroli ich wykonania. I po trzecie — że centralizm i demokracja stanowią dialektyczną jedność. Projekt Statutu zawiera również sformułowania zabraniające wykorzystywania demokracji wewnątrzpartyjnej do działalności o charakterze frakcyjnym.

— Wprowadzono nowe rozdziały: „Demokracja wewnątrzpartyjna i centralizm demokratyczny” oraz „PZPR w systemie demokracji socjalistycznej”, w których określono zadania partii w urzeczywistnianiu demokracji socjalistycznej w partii i państwie. W trzecim nowym rozdziale — „Zasady wyborcze” — określono podstawowe zasady wyboru władz i delegatów. Zmiany w pozostałych rozdziałach zmierzają do pełniejszego określenia obowiązków i uprawnień instancji i organów wybieralnych wszystkich szczebli, w tym zakresu kompetencji Biura Politycznego, Sekretariatu i I sekretarza KC, a także instancji terenowych; określenia zasad kadencyjności i rotacji oraz zdecydowanego ogranicze-

nia funkcji kierowniczych i zastępowania ich w spełnianiu swych funkcji i zadań.

— Kolejnym nadzwyczajnym dyskusyjnym problemem przy opracowywaniu projektu zmian do Statutu są zasady wyborcze w partii. W niektórych środowiskach traktuje się je za jedyną gwarancję wewnątrzpartyjną. W dyskusjach na ten temat nie brakło wielu kontrowersji i wykluczających się wniosków. Towarzysze z Gdańska, a także niektórych innych województw proponowali wprowadzenie zasad bezpośredniego wyboru delegatów na zjazd przy zebraniu palczonych podstawowych organizacji, a także utrzymywanie ważności mandatu delegata na całą kadencję oraz posiadanie świadomości społecznej i tą drogą, w tym niejaką, na sferę zjawisk społeczno-politycznych i organizacji życia kraju. Zadaniem naszej partii jest budowanie realnego socjalizmu, ustroju sprawiedliwej społecznej. Aby cel ten osiągnąć, potrzebne są prócz oddziaływania ideologicznego określone instrumenty praktycznej realizacji tego celu. Ograniczanie roli partii tylko do przywództwa ideowego, oznaczałoby, jako propozycję utopijną — idealistyczną, sprzeczną z leninowską koncepcją partii nowego typu i w konsekwencji mającej ujemne skutki dla praktyki budownictwa socjalistycznego. Pilnym zadaniem jest zdyktowane eliminowanie w sferach i metodzie sprawowania kierownictwa roli partii, wszelkich narosłych latami wynaturzeń, które nie służą rozwojowi budownictwa socjalistycznego oraz negatywnie wpływają na autorytet partii w społeczeństwie.

Zespół I dążył do tego, aby w miarę precyzyjnie określić warunki, w których partia może spełniać swoją kierowniczą rolę. Są to warunki rozwoju demokracji i samorządności naszego życia społecznego oraz konsekwentnej eliminacji wszelkich wynaturzeń, które uniemożliwiają nadanie właściwego rangi i znaczenia podstawowym wartościom ustroju socjalistycznego. Awangardowa rola partii, w tym klasa robotniczej i narodu, jest spełniana prawidłowo tylko wówczas, gdy partia kieruje się w swojej działalności uniwersalnymi zasadami marksizmu-leninizmu — jak i wnioskami wynikającymi z obecnej, złożonej sytuacji, a także doświadczeniami historii. Każde odjęcie od stosowania uniwersalnych zasad marksizmu-leninizmu stanowi określenie zarzeczenia dla kierownictwa partii — w przeszłości czy później wzbudziłby sprzeciw klasy robotniczej, której dążenia i interesy najlepiej wyraża ideologia marksistowska. Dowodem na to nie trzeba długo ani daleko szukać, jest ich wiele w naszej własnej historii. Zwykle tak bywa, że na swoisty, nasz własny mechanizm powstania błędów, nakładają się inne, klasowe i polityczne, w tym również te ideologiczne antysocjalistyczne. Kierując się takimi przesłankami, zespół I zaproponował w przytoczonych przez siebie materiałach utrzymanie klasowego, leninowskiego sformułowania dotyczącego kierownictwa partii w naszym życiu politycznym. Dyskusję nad tym zagadnieniem traktujemy jako jedno z głównych merytorycznych zadań IX Zjazdu.

— Praca nad zmianami w Statucie trwa nieustannie. Każdego dnia do Komisji Zjazdowej wpływają propozycje i nowe sugestie. Odczytujemy w tym dużą troskę o dobro przygotowanie dokumentów zjazdowych. Dąży się do maksymalnego spożytkowania propozycji. Trzeba będzie jeszcze popracować nad językiem Statutu.

— Zespołu I przysłał jeden nadzwyczajny sformułowanie takich zmian i uzupełnień w Statucie partii, aby z jego treści jasno wynikał charakter PZPR i zapewnienie w Statucie demokracji wewnątrzpartyjnej opartej na zasadach leninowskich. Zaproponowane zmiany w Statucie powinny przynieść oczekiwane, pozytywne efekty w sferze ideowo-politycznej i organizatorskiej działalności partii. Konsekwentne przestrzeganie w praktyce proponowanych nowych sformułowań powinno przyczynić się do odbudowy autorytetu i zaufania do partii w społeczeństwie, do wzrostu jej aktywności politycznej oraz umocnienia ideowej i organizacyjnej zwartości partii, a także sprawności i skuteczności jej działania.

— Z ogólnego sumy wniosków, kilkanaście nie zostało uwzględnionych w projekcie Statutu. Zespół I uznał, że część z nich wykracza poza ramy ideowo-politycznego PZPR, podważając charakter i zasady jej funkcjonowania. Są to m. in. wnioski dotyczące zrezygnowania z zasady kierownictwa partii, centralizmu demokratycznego oraz zasad ideowych partii opartych na naukowych, podstawach mark-

sizmu-leninizmu, a także zmiany nazwy partii.

— Kwestią o zasadniczym znaczeniu jest kierownictwo i przewoźnia rola partii. Istota polega na tym, jak należy rolę partii rozumieć w procesie budownictwa socjalizmu. W dyskusji i publikacjach prasowych, obok słuszności wielu uwag i wykazywanej troski o właściwe metody sprawowania kierownictwa rolą partii naszą partię, dostrzeżono tendencję do zawężania funkcji partii do płaszczyzny wyłącznie lub głównie ideowo-moralnej, z pominięciem jej podstawowych instrumentów politycznych sprawowania władzy. W takim ujęciu partia oddziaływałaby na społeczeństwo poprzez swą ideologię i głównie ideologicznie, wyłączone na całą kadencję oraz posiadanie świadomości społecznej i tą drogą, w tym niejaką, na sferę zjawisk społeczno-politycznych i organizacji życia kraju. Zadaniem naszej partii jest budowanie realnego socjalizmu, ustroju sprawiedliwej społecznej. Aby cel ten osiągnąć, potrzebne są prócz oddziaływania ideologicznego określone instrumenty praktycznej realizacji tego celu. Ograniczanie roli partii tylko do przywództwa ideowego, oznaczałoby, jako propozycję utopijną — idealistyczną, sprzeczną z leninowską koncepcją partii nowego typu i w konsekwencji mającej ujemne skutki dla praktyki budownictwa socjalistycznego. Pilnym zadaniem jest zdyktowane eliminowanie w sferach i metodzie sprawowania kierownictwa roli partii, wszelkich narosłych latami wynaturzeń, które nie służą rozwojowi budownictwa socjalistycznego oraz negatywnie wpływają na autorytet partii w społeczeństwie.

— Zespół I dążył do tego, aby w miarę precyzyjnie określić warunki, w których partia może spełniać swoją kierowniczą rolę. Są to warunki rozwoju demokracji i samorządności naszego życia społecznego oraz konsekwentnej eliminacji wszelkich wynaturzeń, które uniemożliwiają nadanie właściwego rangi i znaczenia podstawowym wartościom ustroju socjalistycznego. Awangardowa rola partii, w tym klasa robotniczej i narodu, jest spełniana prawidłowo tylko wówczas, gdy partia kieruje się w swojej działalności uniwersalnymi zasadami marksizmu-leninizmu — jak i wnioskami wynikającymi z obecnej, złożonej sytuacji, a także doświadczeniami historii. Każde odjęcie od stosowania uniwersalnych zasad marksizmu-leninizmu stanowi określenie zarzeczenia dla kierownictwa partii — w przeszłości czy później wzbudziłby sprzeciw klasy robotniczej, której dążenia i interesy najlepiej wyraża ideologia marksistowska. Dowodem na to nie trzeba długo ani daleko szukać, jest ich wiele w naszej własnej historii. Zwykle tak bywa, że na swoisty, nasz własny mechanizm powstania błędów, nakładają się inne, klasowe i polityczne, w tym również te ideologiczne antysocjalistyczne. Kierując się takimi przesłankami, zespół I zaproponował w przytoczonych przez siebie materiałach utrzymanie klasowego, leninowskiego sformułowania dotyczącego kierownictwa partii w naszym życiu politycznym. Dyskusję nad tym zagadnieniem traktujemy jako jedno z głównych merytorycznych zadań IX Zjazdu.

— Praca nad zmianami w Statucie trwa nieustannie. Każdego dnia do Komisji Zjazdowej wpływają propozycje i nowe sugestie. Odczytujemy w tym dużą troskę o dobro przygotowanie dokumentów zjazdowych. Dąży się do maksymalnego spożytkowania propozycji. Trzeba będzie jeszcze popracować nad językiem Statutu.

— Zespołu I przysłał jeden nadzwyczajny sformułowanie takich zmian i uzupełnień w Statucie partii, aby z jego treści jasno wynikał charakter PZPR i zapewnienie w Statucie demokracji wewnątrzpartyjnej opartej na zasadach leninowskich. Zaproponowane zmiany w Statucie powinny przynieść oczekiwane, pozytywne efekty w sferze ideowo-politycznej i organizatorskiej działalności partii. Konsekwentne przestrzeganie w praktyce proponowanych nowych sformułowań powinno przyczynić się do odbudowy autorytetu i zaufania do partii w społeczeństwie, do wzrostu jej aktywności politycznej oraz umocnienia ideowej i organizacyjnej zwartości partii, a także sprawności i skuteczności jej działania.

— Z ogólnego sumy wniosków, kilkanaście nie zostało uwzględnionych w projekcie Statutu. Zespół I uznał, że część z nich wykracza poza ramy ideowo-politycznego PZPR, podważając charakter i zasady jej funkcjonowania. Są to m. in. wnioski dotyczące zrezygnowania z zasady kierownictwa partii, centralizmu demokratycznego oraz zasad ideowych partii opartych na naukowych, podstawach mark-

sizmu-leninizmu, a także zmiany nazwy partii.

— Kwestią o zasadniczym znaczeniu jest kierownictwo i przewoźnia rola partii. Istota polega na tym, jak należy rolę partii rozumieć w procesie budownictwa socjalizmu. W dyskusji i publikacjach prasowych, obok słuszności wielu uwag i wykazywanej troski o właściwe metody sprawowania kierownictwa rolą partii naszą partię, dostrzeżono tendencję do zawężania funkcji partii do płaszczyzny wyłącznie lub głównie ideowo-moralnej, z pominięciem jej podstawowych instrumentów politycznych sprawowania władzy. W takim ujęciu partia oddziaływałaby na społeczeństwo poprzez swą ideologię i głównie ideologicznie, wyłączone na całą kadencję oraz posiadanie świadomości społecznej i tą drogą, w tym niejaką, na sferę zjawisk społeczno-politycznych i organizacji życia kraju. Zadaniem naszej partii jest budowanie realnego socjalizmu, ustroju sprawiedliwej społecznej. Aby cel ten osiągnąć, potrzebne są prócz oddziaływania ideologicznego określone instrumenty praktycznej realizacji tego celu. Ograniczanie roli partii tylko do przywództwa ideowego, oznaczałoby, jako propozycję utopijną — idealistyczną, sprzeczną z leninowską koncepcją partii nowego typu i w konsekwencji mającej ujemne skutki dla praktyki budownictwa socjalistycznego. Pilnym zadaniem jest zdyktowane eliminowanie w sferach i metodzie sprawowania kierownictwa roli partii, wszelkich narosłych latami wynaturzeń, które nie służą rozwojowi budownictwa socjalistycznego oraz negatywnie wpływają na autorytet partii w społeczeństwie.

— Zespół I dążył do tego, aby w miarę precyzyjnie określić warunki, w których partia może spełniać swoją kierowniczą rolę. Są to warunki rozwoju demokracji i samorządności naszego życia społecznego oraz konsekwentnej eliminacji wszelkich wynaturzeń, które uniemożliwiają nadanie właściwego rangi i znaczenia podstawowym wartościom ustroju socjalistycznego. Awangardowa rola partii, w tym klasa robotniczej i narodu, jest spełniana prawidłowo tylko wówczas, gdy partia kieruje się w swojej działalności uniwersalnymi zasadami marksizmu-leninizmu — jak i wnioskami wynikającymi z obecnej, złożonej sytuacji, a także doświadczeniami historii. Każde odjęcie od stosowania uniwersalnych zasad marksizmu-leninizmu stanowi określenie zarzeczenia dla kierownictwa partii — w przeszłości czy później wzbudziłby sprzeciw klasy robotniczej, której dążenia i interesy najlepiej wyraża ideologia marksistowska. Dowodem na to nie trzeba długo ani daleko szukać, jest ich wiele w naszej własnej historii. Zwykle tak bywa, że na swoisty, nasz własny mechanizm powstania błędów, nakładają się inne, klasowe i polityczne, w tym również te ideologiczne antysocjalistyczne. Kierując się takimi przesłankami, zespół I zaproponował w przytoczonych przez siebie materiałach utrzymanie klasowego, leninowskiego sformułowania dotyczącego kierownictwa partii w naszym życiu politycznym. Dyskusję nad tym zagadnieniem traktujemy jako jedno z głównych merytorycznych zadań IX Zjazdu.

Wystąpienia w tym celu, a także doświadczeniami historii. Każde odjęcie od stosowania uniwersalnych zasad marksizmu-leninizmu stanowi określenie zarzeczenia dla kierownictwa partii — w przeszłości czy później wzbudziłby sprzeciw klasy robotniczej, której dążenia i interesy najlepiej wyraża ideologia marksistowska. Dowodem na to nie trzeba długo ani daleko szukać, jest ich wiele w naszej własnej historii. Zwykle tak bywa, że na swoisty, nasz własny mechanizm powstania błędów, nakładają się inne, klasowe i polityczne, w tym również te ideologiczne antysocjalistyczne. Kierując się takimi przesłankami, zespół I zaproponował w przytoczonych przez siebie materiałach utrzymanie klasowego, leninowskiego sformułowania dotyczącego kierownictwa partii w naszym życiu politycznym. Dyskusję nad tym zagadnieniem traktujemy jako jedno z głównych merytorycznych zadań IX Zjazdu.

— W wystąpieniu Jerzego Putramenta znalazło się np. stwierdzenie wyupukające po trzecie polezania w prawie partyjnym większego nacisku na obowiązki. Z tego bowiem partia, w odróżnieniu od innych sił czerpie swój mandat do przewodzenia narodowi. Korespondowały z tym słowa Sylwestra Zawadzkiego o konieczności przyspieszenia procesu socjalistycznej odnowy i zarówno w sferze gospodarczej jak i politycznej. Mieści się w tym również obowiązek rozliczenia w jak najszerszym terminie osób odpowiedzialnych za popełnienie błędów.

— W odpowiedzi na zgłoszone w czasie obrad pytania poinformował on o aktualnym stanie prac nad projektem założeń programowych do dyskusji przed IX Zjazdem PZPR. Zgodnie z postanowieniem podjętym na poprzednim posiedzeniu komisji — założenia programowe przesłane zostały do 204 organizacji partyjnych w największych zakładach pracy w całym kraju, do wojewódzkich komisji i zespołów przedzjazdowych, do organizacji partyjnych różnych środowisk, instytutów, uczelni. Sekretariat Komisji Zjazdowej otrzymał opinie, uwagi i propozycje. To co do tej pory zostało nadstawiane stanowi bardzo poważny plon przemysłów, liczący w sumie ok. 500 stron tekstu. Jest on bardzo ważnym analizowanym. Wyodrębiono z niego wszystko, co stanowi rzeczywiste wzbogacenie założeń programowych.

— W dalszym ciągu swego wystąpienia I sekretarz KC PZPR postawił najważniejsze dziś dla partii pytania: jakie należy stworzyć statutowe gwarancje aby nie doszło do wypaczeń, w centralnych organach partii, jak skutecznie wyjść z obecnego kryzysu. Przy odpowiedzi na pierwsze pytanie — podkreślił St. Kania — szukamy przede wszystkim czynników służących pogłębieniu i umacnianiu demokracji wewnątrzpartyjnej; przy odpowiedzi zaś na drugie pytanie — akcentujemy potrzebę odbudowy wartości szeregów partyjnych siły partii, zdolności jej do skutecznego działania, podniesienia autorytetu. Rodzi się tu kolejne pytanie — jak sprostać dziś funkcjom związanym ze spełnianiem przez partię kierowniczej roli w procesie budownictwa socjalizmu. W tym wypadku potrzebne są i głębokie demokratyzm i funkcjonowanie i ideowe jednoczące oblicze PZPR, zdolność oddziaływania na społeczeństwo. Jest więc — powiedział — za potrzebowanie na tytanizację siły partii stosownie do ogromu trudności. Jest to fundament naszej orientacji naszej linii na polityczną drogę pokonywania trudności, opanowania kryzysu. Taka orientacja jest gwarancją, iż trudności nasze rozwiążemy własnymi siłami. Musimy ku temu stworzyć stosowne warunki i dlatego — zaakcentował I sekretarz KC PZPR — potrzebne jest również dyskusja nad Statutem PZPR. Jeśli tej dyskusji a nade wszystko konkretnego działania zabraknie to nawet najlepszy program może zostać jedynie zapisem dobrych intencji jego twórców.

— W dyskusji głos kolejno zabrali: kierownik Zakładu Farmacji Stowosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku — Stanisław Janicki; operator urządzeń przedludzkich w porcie szczecińskim — Marian Chrawik; wypalacz kliniki w Kombinate Cementowym „Chelm” — Stanisław Ciechan; członek CKR, publicysta, profesor UW — Kazimierz Kąkol; adiunkt, członek Egzekutywu Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ryszard Taraszkiewicz; prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Bratkowski; mistrz odlewni żelaza w Sremsku wj. poznańskie — Andrzej Dziasek; I sekretarz KZ PZPR w Państwowej Fabryce Wagonów „Paława” w Wrocławiu — Marian Mazur; członek KC, naczelny redaktor „Literatury” — Jerzy Putrament; piecowy hut „Cedler” w Sosnowcu — Wiktor Radey; wiceprzewodniczący CKKP — Jerzy Urbanski; I sekretarz KC PZPR w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy — Bernard Grajek; rolnik ze wsi Szczaniec w Zielonogórsku — Władysław Stadnicki; inżynier elektryk w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie — Sławomir Krupa; mistrz w Stoczni im. Ko-

— W dyskusji głos kolejno zabrali: kierownik Zakładu Farmacji Stowosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku — Stanisław Janicki; operator urządzeń przedludzkich w porcie szczecińskim — Marian Chrawik; wypalacz kliniki w Kombinate Cementowym „Chelm” — Stanisław Ciechan; członek CKR, publicysta, profesor UW — Kazimierz Kąkol; adiunkt, członek Egzekutywu Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ryszard Taraszkiewicz; prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Bratkowski; mistrz odlewni żelaza w Sremsku wj. poznańskie — Andrzej Dziasek; I sekretarz KZ PZPR w Państwowej Fabryce Wagonów „Paława” w Wrocławiu — Marian Mazur; członek KC, naczelny redaktor „Literatury” — Jerzy Putrament; piecowy hut „Cedler” w Sosnowcu — Wiktor Radey; wiceprzewodniczący CKKP — Jerzy Urbanski; I sekretarz KC PZPR w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy — Bernard Grajek; rolnik ze wsi Szczaniec w Zielonogórsku — Władysław Stadnicki; inżynier elektryk w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie — Sławomir Krupa; mistrz w Stoczni im. Ko-

— W dyskusji głos kolejno zabrali: kierownik Zakładu Farmacji Stowosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku — Stanisław Janicki; operator urządzeń przedludzkich w porcie szczecińskim — Marian Chrawik; wypalacz kliniki w Kombinate Cementowym „Chelm” — Stanisław Ciechan; członek CKR, publicysta, profesor UW — Kazimierz Kąkol; adiunkt, członek Egzekutywu Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ryszard Taraszkiewicz; prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Bratkowski; mistrz odlewni żelaza w Sremsku wj. poznańskie — Andrzej Dziasek; I sekretarz KZ PZPR w Państwowej Fabryce Wagonów „Paława” w Wrocławiu — Marian Mazur; członek KC, naczelny redaktor „Literatury” — Jerzy Putrament; piecowy hut „Cedler” w Sosnowcu — Wiktor Radey; wiceprzewodniczący CKKP — Jerzy Urbanski; I sekretarz KC PZPR w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy — Bernard Grajek; rolnik ze wsi Szczaniec w Zielonogórsku — Władysław Stadnicki; inżynier elektryk w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie — Sławomir Krupa; mistrz w Stoczni im. Ko-

— W dyskusji głos kolejno zabrali: kierownik Zakładu Farmacji Stowosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku — Stanisław Janicki; operator urządzeń przedludzkich w porcie szczecińskim — Marian Chrawik; wypalacz kliniki w Kombinate Cementowym „Chelm” — Stanisław Ciechan; członek CKR, publicysta, profesor UW — Kazimierz Kąkol; adiunkt, członek Egzekutywu Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ryszard Taraszkiewicz; prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Bratkowski; mistrz odlewni żelaza w Sremsku wj. poznańskie — Andrzej Dziasek; I sekretarz KZ PZPR w Państwowej Fabryce Wagonów „Paława” w Wrocławiu — Marian Mazur; członek KC, naczelny redaktor „Literatury” — Jerzy Putrament; piecowy hut „Cedler” w Sosnowcu — Wiktor Radey; wiceprzewodniczący CKKP — Jerzy Urbanski; I sekretarz KC PZPR w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy — Bernard Grajek; rolnik ze wsi Szczaniec w Zielonogórsku — Władysław Stadnicki; inżynier elektryk w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie — Sławomir Krupa; mistrz w Stoczni im. Ko-

— W dyskusji głos kolejno zabrali: kierownik Zakładu Farmacji Stowosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku — Stanisław Janicki; operator urządzeń przedludzkich w porcie szczecińskim — Marian Chrawik; wypalacz kliniki w Kombinate Cementowym „Chelm” — Stanisław Ciechan; członek CKR, publicysta, profesor UW — Kazimierz Kąkol; adiunkt, członek Egzekutywu Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ryszard Taraszkiewicz; prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Bratkowski; mistrz odlewni żelaza w Sremsku wj. poznańskie — Andrzej Dziasek; I sekretarz KZ PZPR w Państwowej Fabryce Wagonów „Paława” w Wrocławiu — Marian Mazur; członek KC, naczelny redaktor „Literatury” — Jerzy Putrament; piecowy hut „Cedler” w Sosnowcu — Wiktor Radey; wiceprzewodniczący CKKP — Jerzy Urbanski; I sekretarz KC PZPR w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy — Bernard Grajek; rolnik ze wsi Szczaniec w Zielonogórsku — Władysław Stadnicki; inżynier elektryk w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie — Sławomir Krupa; mistrz w Stoczni im. Ko-

— W dyskusji głos kolejno zabrali: kierownik Zakładu Farmacji Stowosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku — Stanisław Janicki; operator urządzeń przedludzkich w porcie szczecińskim — Marian Chrawik; wypalacz kliniki w Kombinate Cementowym „Chelm” — Stanisław Ciechan; członek CKR, publicysta, profesor UW — Kazimierz Kąkol; adiunkt, członek Egzekutywu Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ryszard Taraszkiewicz; prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Bratkowski; mistrz odlewni żelaza w Sremsku wj. poznańskie — Andrzej Dziasek; I sekretarz KZ PZPR w Państwowej Fabryce Wagonów „Paława” w Wrocławiu — Marian Mazur; członek KC, naczelny redaktor „Literatury” — Jerzy Putrament; piecowy hut „Cedler” w Sosnowcu — Wiktor Radey; wiceprzewodniczący CKKP — Jerzy Urbanski; I sekretarz KC PZPR w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy — Bernard Grajek; rolnik ze wsi Szczaniec w Zielonogórsku — Władysław Stadnicki; inżynier elektryk w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie — Sławomir Krupa; mistrz w Stoczni im. Ko-

— W dyskusji głos kolejno zabrali: kierownik Zakładu Farmacji Stowosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku — Stanisław Janicki; operator urządzeń przedludzkich w porcie szczecińskim — Marian Chrawik; wypalacz kliniki w Kombinate Cementowym „Chelm” — Stanisław Ciechan; członek CKR, publicysta, profesor UW — Kazimierz Kąkol; adiunkt, członek Egzekutywu Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ryszard Taraszkiewicz; prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Bratkowski; mistrz odlewni żelaza w Sremsku wj. poznańskie — Andrzej Dziasek; I sekretarz KZ PZPR w Państwowej Fabryce Wagonów „Paława” w Wrocławiu — Marian Mazur; członek KC, naczelny redaktor „Literatury” — Jerzy Putrament; piecowy hut „Cedler” w Sosnowcu — Wiktor Radey; wiceprzewodniczący CKKP — Jerzy Urbanski; I sekretarz KC PZPR w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy — Bernard Grajek; rolnik ze wsi Szczaniec w Zielonogórsku — Władysław Stadnicki; inżynier elektryk w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie — Sławomir Krupa; mistrz w Stoczni im. Ko-

— W dyskusji głos kolejno zabrali: kierownik Zakładu Farmacji Stowosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku — Stanisław Janicki; operator urządzeń przedludzkich w porcie szczecińskim — Marian Chrawik; wypalacz kliniki w Kombinate Cementowym „Chelm” — Stanisław Ciechan; członek CKR, publicysta, profesor UW — Kazimierz Kąkol; adiunkt, członek Egzekutywu Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ryszard Taraszkiewicz; prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Bratkowski; mistrz odlewni żelaza w Sremsku wj. poznańskie — Andrzej Dziasek; I sekretarz KZ PZPR w Państwowej Fabryce Wagonów „Paława” w Wrocławiu — Marian Mazur; członek KC, naczelny redaktor „Literatury” — Jerzy Putrament; piecowy hut „Cedler” w Sosnowcu — Wiktor Radey; wiceprzewodniczący CKKP — Jerzy Urbanski; I sekretarz KC PZPR w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy — Bernard Grajek; rolnik ze wsi Szczaniec w Zielonogórsku — Władysław Stadnicki; inżynier elektryk w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie — Sławomir Krupa; mistrz w Stoczni im. Ko-

— W dyskusji głos kolejno zabrali: kierownik Zakładu Farmacji Stowosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku — Stanisław Janicki; operator urządzeń przedludzkich w porcie szczecińskim — Marian Chrawik; wypalacz kliniki w Kombinate Cementowym „Chelm” — Stanisław Ciechan; członek CKR, publicysta, profesor UW — Kazimierz Kąkol; adiunkt, członek Egzekutywu Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego — Ryszard Taraszkiewicz; prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stefan Bratkowski; mistrz odlewni żelaza w Sremsku wj. poznańskie — Andrzej Dziasek; I sekretarz KZ PZPR w Państwowej Fabryce Wagonów „Paława” w Wrocławiu — Marian Mazur; członek KC, naczelny redaktor „Literatury” — Jerzy Putrament; piecowy hut „Cedler” w Sosnowcu — Wiktor Radey; wiceprzewodniczący CKKP — Jerzy Urbanski; I sekretarz KC PZPR w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy — Bernard Grajek; rolnik ze wsi Szczaniec w Zielonogórsku — Władysław Stadnicki; inżynier elektryk w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu, woj. opolskie — Sławomir Krupa; mistrz w Stoczni im. Ko-

Wystąpienie tow. Stanisława Kania

— Wśród spraw o kluczowym znaczeniu, nad którymi warto popracować są kwestie miejsca i funkcji Komitetu Centralnego, Biura Politycznego, Sekretariatu KC i sekretarza KC. Wydaje się, że tu istnieje szczególne potrzeby bardzo jednoczącego spręczywania ich kompetencji. Wielkim niebezpieczeństwem jest bowiem pizerost kompetencji zwłaszcza niewielkiego grona ludzi. Skutki tego odczuwane były niejednokrotnie w historii naszego kraju. Określając i rozstrząsając precyzyjnie kompetencje Komitetu Centralnego i Biura Politycznego należałoby pomyśleć o stworzeniu możliwości zwolnienia posiedzeń KC na wniosek części członków Plenum. Trzeba też bardziej jednocząco określić sytuację i sekretarza KC w kierunku wyraźnego znaczenia, że jest to funkcja pierwszego wśród równych. Stanisław Kania wyraził pogląd, iż jego zdaniem niesłuszna jest sugestia wyboru I sekretarza KC bezpośrednio przez konferencje wojewódzkie. Taki obyczaj leży u podstaw wodzowskiego stylu kierowania, a nie są przecież wymagane tu szczególne uprawnienia I sekretarza. U podstaw tych propozycji leżą zapewne doświadczenia z przeszłości partii. Ale jeśli ustalimy jasne i precyzyjne zapisy w Statucie w tych sprawach jak również w zależności Biura Politycznego wobec Komitetu Centralnego, to problem ten zostanie chyba właściwie rozwiązany.

— Wśród spraw o kluczowym znaczeniu, nad którymi warto popracować są kwestie miejsca i funkcji Komitetu Centralnego, Biura Politycznego, Sekretariatu KC i sekretarza KC. Wydaje się, że tu istnieje szczególne potrzeby bardzo jednoczącego spręczywania ich kompetencji. Wielkim niebezpieczeństwem jest bowiem pizerost kompetencji zwłaszcza niewielkiego grona ludzi. Skutki tego odczuwane były niejednokrotnie w historii naszego kraju. Określając i rozstrząsając precyzyjnie kompetencje Komitetu Centralnego i Biura Politycznego należałoby pomyśleć o stworzeniu możliwości zwolnienia posiedzeń KC na wniosek części członków Plenum. Trzeba też bardziej jednocząco określić sytuację i sekretarza KC w kierunku wyraźnego znaczenia, że jest to funkcja pierwszego wśród równych. Stanisław Kania wyraził pogląd, iż jego zdaniem niesłuszna jest sugestia wyboru I sekretarza KC bezpośrednio przez konferencje wojewódzkie. Taki obyczaj leży u podstaw wodzowskiego stylu kierowania, a nie są przecież wymagane tu szczególne uprawnienia I sekretarza. U podstaw tych propozycji leżą zapewne doświadczenia z przeszłości partii. Ale jeśli ustalimy jasne i precyzyjne zapisy w Statucie w tych sprawach jak również w zależności Biura Politycznego wobec Komitetu Centralnego, to problem ten zostanie chyba właściwie rozwiązany.

— Wśród spraw o kluczowym znaczeniu, nad którymi warto popracować są kwestie miejsca i funkcji Komitetu Centralnego, Biura Politycznego, Sekretariatu KC i sekretarza KC. Wydaje się, że tu istnieje szczególne potrzeby bardzo jednoczącego spręczywania ich kompetencji. Wielkim niebezpieczeństwem jest bowiem pizerost kompetencji zwłaszcza niewielkiego grona ludzi. Skutki tego odczuwane były niejednokrotnie w historii naszego kraju. Określając i rozstrząsając precyzyjnie kompetencje Komitetu Centralnego i Biura Politycznego należałoby pomyśleć o stworzeniu możliwości zwolnienia posiedzeń KC na wniosek części członków Plenum. Trzeba też bardziej jednocząco określić sytuację i sekretarza KC w kierunku wyraźnego znaczenia, że jest to funkcja pierwszego wśród równych. Stanisław Kania wyraził pogląd, iż jego zdaniem niesłuszna jest sugestia wyboru I sekretarza KC bezpośrednio przez konferencje wojewódzkie. Taki obyczaj leży u podstaw wodzowskiego stylu kierowania, a nie są przecież wymagane tu szczególne uprawnienia I sekretarza. U podstaw tych propozycji leżą zapewne doświadczenia z przeszłości partii. Ale jeśli ustalimy jasne i precyzyjne zapisy w Statucie w tych sprawach jak również w zależności Biura Politycznego wobec Komitetu Centralnego, to problem ten zostanie chyba właściwie rozwiązany.

— Wśród spraw o kluczowym znaczeniu, nad którymi warto popracować są kwestie miejsca i funkcji Komitetu Centralnego, Biura Politycznego, Sekretariatu KC i sekretarza KC. Wydaje się, że tu istnieje szczególne potrzeby bardzo jednoczącego spręczywania ich kompetencji. Wielkim niebezpieczeństwem jest bowiem pizerost kompetencji zwłaszcza niewielkiego grona ludzi. Skutki tego odczuwane były niejednokrotnie w historii naszego kraju. Określając i rozstrząsając precyzyjnie kompetencje Komitetu Centralnego i Biura Politycznego należałoby pomyśleć o stworzeniu możliwości zwolnienia posiedzeń KC na wniosek części członków Plenum. Trzeba też bardziej jednocząco określić sytuację i sekretarza KC w kierunku wyraźnego znaczenia, że jest to funkcja pierwszego wśród równych. Stanisław Kania wyraził pogląd, iż jego zdaniem niesłuszna jest sugestia wyboru I sekretarza KC bezpośrednio przez konferencje wojewódzkie. Taki obyczaj leży u podstaw wodzowskiego stylu kierowania, a nie są przecież wymagane tu szczególne uprawnienia I sekretarza. U podstaw tych propozycji leżą zapewne doświadczenia z przeszłości partii. Ale jeśli ustalimy jasne i precyzyjne zapisy w Statucie w tych sprawach jak również w zależności Biura Politycznego wobec Komitetu Centralnego, to problem ten zostanie chyba właściwie rozwiązany.

— Wśród spraw o kluczowym znaczeniu, nad którymi warto popracować są kwestie miejsca i funkcji Komitetu Centralnego, Biura Politycznego, Sekretariatu KC i sekretarza KC. Wydaje się, że tu istnieje szczególne potrzeby bardzo jednoczącego spręczywania ich kompetencji. Wielkim niebezpieczeństwem jest bowiem pizerost kompetencji zwłaszcza niewielkiego grona ludzi. Skutki tego odczuwane były niejednokrotnie w historii naszego kraju. Określając i rozstrząsając precyzyjnie kompetencje Komitetu Centralnego i Biura Politycznego należałoby pomyśleć o stworzeniu możliwości zwolnienia posiedzeń KC na wniosek części członków Plenum. Trzeba też bardziej jednocząco określić sytuację i sekretarza KC w kierunku wyraźnego znaczenia, że jest to funkcja pierwszego wśród równych. Stanisław Kania wyraził pogląd, iż jego zdaniem niesłuszna jest sugestia wyboru I sekretarza KC bezpośrednio przez konferencje wojewódzkie. Taki obyczaj leży u podstaw wodzowskiego stylu kierowania, a nie są przecież wymagane tu szczególne uprawnienia I sekretarza. U podstaw tych propozycji leżą zapewne doświadczenia z przeszłości partii. Ale jeśli ustalimy jasne i precyzyjne zapisy w Statucie w tych sprawach jak również w zależności Biura Politycznego wobec Komitetu Centralnego, to problem ten zostanie chyba właściwie rozwiązany.

— Wśród spraw o kluczowym znaczeniu, nad którymi warto popracować są kwestie miejsca i funkcji Komitetu Centralnego, Biura Politycznego, Sekretariatu KC i sekretarza KC. Wydaje się, że tu istnieje szczególne potrzeby bardzo jednoczącego spręczywania ich kompetencji. Wielkim niebezpieczeństwem jest bowiem pizerost kompetencji zwłaszcza niewielkiego grona ludzi. Skutki tego odczuwane były niejednokrotnie w historii naszego kraju. Określając i rozstrząsając precyzyjnie kompetencje Komitetu Centralnego i Biura Politycznego należałoby pomyśleć o stworzeniu możliwości zwolnienia posiedzeń KC na wniosek części członków Plenum. Trzeba też bardziej jednocząco określić sytuację i sekretarza KC w kierunku wyraźnego znaczenia, że jest to funkcja pierwszego wśród równych. Stanisław Kania wyraził pogląd, iż jego zdaniem niesłuszna jest sugestia wyboru I sekretarza KC bezpośrednio przez konferencje wojewódzkie. Taki obyczaj leży u podstaw wodzowskiego stylu kierowania, a nie są przecież wymagane tu szczególne uprawnienia I sekretarza. U podstaw tych propozycji leżą zapewne doświadczenia z przeszłości partii. Ale jeśli ustalimy jasne i precyzyjne zapisy w Statucie w tych sprawach jak również w zależności Biura Politycznego wobec Komitetu Centralnego, to problem ten zostanie chyba właściwie rozwiązany.

— Wśród spraw o kluczowym znaczeniu, nad który

„Ludzie przestali śpiewać i wszyscy patrzyli w tamą stronę, wreszcie Soroka rzekł: — Dziwo czy co? Toć tam zachód a jakby słońce wschodziło? Kmicie i jego ludzie patrzyli ze zdumieniem na owo zjawisko świetlane, drgające, piomienne, nie wiedząc co mają przed oczyma. Wtem od Kruszyny nadjechał chłop w drabinkach, Kmicie zwróciwszy się ku niemu ujrzał, iż chłop czapkę trzymał w ręku i patrząc w owo światło modlił się. Chłopie — spytał pan Andrzeju — a co się to tak świeci? — Kościół Jasnego Góry — odrzekł kmicie”.

I. Jest w skarbcu klasztoru w Paulnowie wiecej pierni Henryka Sienkiewicza, sprowadzone po jego śmierci ze Szwajcarii. Piel zawsze był po-

mywania narodowych tradycji. Tak chociaż nasze historyczne losy, ze dzieje wolności i kultury polskiej w wieki mejszych spłatały się z religią katolicką, bowiem z łacińskiego pnia wyrosła się nasz naród. Tak jest, czy ktoś tego chce, czy nie, i ten fakt również wpływa na oblicze współczesnej Polski.

III. Na starych fortifikacjach otaczających zabudowania sławnego klasztoru dzisiaj — 10 kwietnia późnym przedpołudniem jest pustawo, wiadomo z dwudziestu dni klasztor w ciągu roku odwiedza 2,5 do 3 mln ludzi. Z daleka dobiega brzęk przemysłowej Częstochowy. Tutaj panuje cisza i spokój. W kaplicy przed obrazem — pieterzymka z Wierzy czeka na odwołanie, które nastąpi punktualnie o godzinie 12. Specyficzna, niszcząca atmosfera taka chyba sama, jak nawałna w przed kilku lat. Wydaje się, że czas stał w miejscu. Każdy Polak wie co to jest Jasna Góra, ale nie każdy zdaje sobie sprawę,

mówi legenda — obraz został namalowany na desce stołu z Nazaretu, przy którym Święta Rodzina pracowała i posilała się, zaś trafił do Polski przez Konstantynopol i Rus. Faktem jest, że w trakcie XV-wiecznej renowacji obrazu zachowano stare podobrazie złożone z trzech desek z drzewa lipowego. Obraz, niezależnie od aspektów kulturowych, stanowi znakomite osiągnięcie malarstwa gotyckiego w Polsce. Kaplica, jedno wielkie dzieło sztuki, pokrywa również wspinała polichromia Tomasza Dolabelli, Wenecjanina, który był królewskim malarzem w XVIII wieku, a którego wiele obrazów do dziś zdobi Jasną Górę.

Hetmańskie bulawy: Stanisława Jabłonowskiego, Stanisława Rewery Potockiego, Marcina Kalinowskiego, złożone w podęcie za uwolnienie z niewoli tatarskiej, Józefa Potockiego i atamana kozackiego Tymoteusza Cieturzy, który tutaj złożył hołd królowi Janowi Kazimierzowi, zdołał

się raczej już nie dowiemy... Szwedzi epizod Jasnę Górę jest wprawdzie najślawniejszym z walk tutaj stoczonych, ale wszakże nie jedynym. Otoczono coraz potężniejszymi fortyfikacjami, pełni ona ważną rolę wśród twierdz Rzeczypospolitej. Przez wiele miesięcy zająca była w XVIII wieku przez konfederatów barskich, którzy tutaj pod wodzą Kazimierza Pułaskiego bronili się przed wojskami carskimi. Po samym Pułaskim pozostała tu pamięć — Krzyż Konfederatów Barskich w 1809 twierdza walczyła przeciw wojskom austriackim, kilka lat wcześniej zaś oprowadzona przez wojska pruskie zdobywa podstępem podciągając się za... Napoleona, kpl. Wosński na czele kilkunastu strzelców konnych. Tak przetrwał twierdz Władaw Gasiorowski w „Huraganie”. W 1813 — wchodzi tu wojska rosyjskie, zburzone wkrótce zostają mury i fortyfikacje, które w końcu w dwadzieścia lat później odbudowano. Po narodowych powstaniach zabory kładą cępkę reke na klasztorze.

V. Naczelnik Tadeusz Kosciuszko był człowiekiem wszechstronnie u talentowanym, Malował i rzeźbił maisterkował. W czasie pobytu w niewoli rosyjskiej w Petersburgu bawił się wyznaczaniem na tokarce różnych przedmiotów z drzewa, z których m.in. dźwigny i szkatułki jego roboty możemy oglądać w Jasnogórskim skarbcu. Skarbiec ten ma charakter wiatkowy — królewski i narodowy. Złożone są tutaj wola zaskakujące swą różnorodnością, z których wiele ma charakter świecki. Z darów Jazielców najwspanialsza jest złota monstrancja, która miał wykonać według tradycji sam król Zygmunt Stary. Po tym królu zostało tu także jego berło. Wspaniałe tkaniny, naczynia liturgiczne, szaty, biżuteria, cenne blachy wotywne, zeszyły słynnych sarmackich portretów trumiennej — to wszystko składa się na niezwykłą wartość historyczną skarba i budzi refleksje nad potęgą dawnej Rzeczypospolitej.

VI. Jasna Góra miała kiedyś własną pracownię malarstwa, której kierownikiem był Jazielce. W XVII i XVIII wiek, a której przedstawiciele działali w samym klasztorze i jego okolicy. Nie jest to jeszcze sprawa dokładnie zbadana, bowiem wciąż odkrywa się nowych malarzy z tej epoki, jak np. XVII-wiecznego artystę Krzysztofa Fokalskiego, którego wykrył niedawno kurator zboru sztuki na Jasnę Górę Jan Golonko. Działała tu też drukarnia przez setki lat wypuszczająca książki, których część można oglądać w bibliotece Jasnogórskiej, gdzie wśród wielu wspaniałych „białych kruków” zachował się nawet dokument fundacyjny Władysława Opolczyka opatrzony datą 22 czerwca 1382 roku. Bagatelka, 599 lat!

VII. Ale Jasna Góra to też nasza najnowsza historia. To krzyże Virtuti Militarii złożone kilka lat temu przez osiem generałów II Rzeczypospolitej, to urny z ziemią z pól bitew, i miejsce meczu ostatniej wojny, to szlender patrzyłszy do oddziału „Penurego”, to wiele pamiątek po ludzich walczących o Polskę w ostatnich kilkadziesiąt lat. I groźne memento — urna z Maidanka i wspomniany już różaniec z chleba z obozu zarłańców w Oświęcimiu. Obraz Matki Boskiej w czasie okupacji został ukryty, zamurowano go w niszę ściennej, zaś na jego miejscu wystawiono kopie. Klasztor znów szczęśliwie ocalał.

VIII. Trwa gorączka. Mój przewodnik jest cały pochłonięty przygotowaniem klasztoru do 600-lecia. Zupełnie zmiana ulega dotychczasowe ekspozycje i powstają zupełnie nowe w których pełniej niż dotychczas podkreśli się pamiętki pochodzące z polskich dóg ostatnich kilkadziesiąt lat. — Ale jak najlepiej wyeksponować wyszycowy rower papieża, który niedawno został przekazany klasztorowi? — Kłopotce się ojciec Jan.

Doroczne obrzędy ludowe wiążą się w głównych postaciach ze zmianami pór roku, a także z kalendarzem gospodarskim. I tak pod koniec wiosny i u prugu lata obchodzą się święta słońca i miłości, zwane sobótką, związek lata z jesienią koronuje święto urodzaju i dośpitu, najczęściej zwane dożynkami, styczeń i zimy wypełniają święta z dominującą czcią matki i dziecka, a także z treściami konsumpcyjnymi i zyczeniowymi, wreszcie pożegnania zimy i powitanie wiosny wieńczy zespół obrzędów i zwyczajów z kultem budzących się sił żywotnych w przyrodzie. Tym ostatnim poświęcam kilka uwag ze szczególnym podkreśleniem ich społecznego wydźwięku.

Oczywiście wyraz „przechera” w znaczeniu człowieka przewrotnego, obłudnego, a zarazem swarłiwego, jest dla Hitlera określeniem nader łagodnym. Ale twórca ludowy z reguły unika wyrażenia drasliwych, nie mówiąc już o inwektywach. Niemniej na uwagę zasługują te, że postać Hitlera wprowadzono do obrzędu jako uosobienie zła, które należy oddalić i unicestwić.

Obchód marzankowy odbywa się w Niedziele Palmową czyli na tydzień przed Wielkanocą. Bezpośrednio po zniszczeniu kukły, w drodze powrotnej do wsi przynosi się gaik, czyli przystrojony barwnie wierzchołek świerka, jodły lub sosny, jako symbol budzącej się przyrody i wiosny. Znacząco to szeroko znany na Śląsku tekst, będący przejściowym ogniwem między marzanką i gaikiem:

Wynieśliśmy, wynieśli,
marzaniczka ze wsi,
przynieśliśmy przynieśli
latości, trawa roś,
wszystkim ludziom na radość.

... PO ŚMIERGUŚCIE

ADOLF DYGACZ

W epokach minionych zima była dla ludzi okresem najtrudniejszym ze wszystkich pór roku. Wiazała się z ogólną martwością i zaostojem, niedostatkiem i chorobami. Toteż człowiek przy pomocy zabiegów magicznych, tak właściwych dawnej mentalności, walczył z nią. Miał skrócić zime i oddalić niekorzystne warunki, jakie mu stwarzała. Przypuszczalnie z tych przesłańców narodził się obrzęd zwany marzanka, marzanka lub marzanka. Stanoi on niewątpliwie zabitek kultury przedchrześcijańskiej. Główną jego funkcją i treścią magiczną stała w jak wyraznej sprzeczności z ideologia chrześcijańska, że niemal od początków państwa polskiego wraz z innymi obrzędami dorocznymi była przedmiotem zakazów kościelnych. Najpełniejszy taki zakaz, noszący nazwę „obmawiania gąk, dyngusów, sobotki i kolebowania”, wydano w roku 1420 na synodzie w Panniu pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Łaskarza, jednego z najwspanialszych polityków polskich XV wieku. Wzmianki o marzance znajdują się między innymi w dziełach historycznych Jana Długosza, który zwraca uwagę na fakt, że obrzęd ten był tyrowany jest tylko w niektórych wsiochach polskich, jak powiada z łacińska „apud nonnullas polonorum villas”. Ale rzecz zamknięta, w niektórych miejscowościach marzanka przeżywała do naszych czasów, dając świadectwo wielkiej wytrwałości kultury ludowej.

Głównym atrybutem marzanki jest słomiana kukła w stroju wieńcowym, umieszczona na wysokiej wieży, obnoszona po osadzie, w końcu pilona lub topiona poza jej granicami. Pochodowy towarzyszy śpiew z charakterystycznym refrenem: Wielozłoty, w tekście marzanki ujawnia dążną kilka nawiązań tematycznych, od kultury przyrody poprzez treści opiniotwórcze, aż do widowiskowych i zabawowych. Stofy opiniotwórcze mają zazwyczaj charakter wychowawczy. Najczęściej ostrze krytyki społecznej zwraca się przeciwko nagannym obyczajom, jak to śpiewa się powszechnie na Opolszczyźnie.

Jak gospodarz woła,
deje koniom siano,
to pachole leci
od dziwecki z rana.
Marzanka roś,
aze urosła,
jak sosna.

Obrzęd marzankowy wrósł w kulturę grup zawodowych. Szczególnie zbrał się z kulturą górniczą, która wzbogaciła go nowymi realiami i przymiottami. Na przykład w Replach pod Tarnowskimi Gorami, w długim tekście poświęconym niemal w całości przejawom życia górniczego, zanotował następującą strofę:

Tużej wisi kilo, helmisko,
bo górnik robotny tu myszko.
Marzanka rośa itd.

Młodym elementem obrzędu jest marzanki, męski odpowiednik marzanki. Grupy marzanki i marzaniaki wyruszają zrywając z przeciwnych stron, przekształcającymi w specjalizowane zakłady lotnicze w fabryczny pralek, lodowce i garnek aluminiowy. W ostatnich latach deszcz szachowców rekordów i tytułów ustąpił konkurencja zagraniczna wprowadziła na dokonaność rozwiązań konstrukcyjnych. Krajowi konstruktorzy impurowali dntad koncepcyjnością i polem padli ofiary biurokratycznego marazmu eliminującego prawdziwe talenty. W międzyczasie przywrócono do lasu przemyśl samolotowy nabrał z rozpędu. W ubiegłym roku pisałem na łamach „TR” o rolije specjalizacji tej galezi wytwórczej. Obecnie to „Gawronach” i „Anach 2” w twornie PZL w Warszawie i Mięlu produkują nowoczesne „Kruki” i wysoko oceniane za granicą „Dromadery”. Wielozłoty samolot polskiej konstrukcji PZL 104 „Wilga”, na którym nasi reprezentanci „wylatali” mistrzostwo świata produkowany jest serwinie już od lat 60-tych. Posiada on pewne zalety wyróżniające go w gronie różnych wydmian „Cesani” — „Piperów”, z których najczęściej korzystają reprezentanci innych krajów. Zalety te, to doskonała widoczność z kabiny pilotów oraz znaczna rezerwa mocy silnika zapewniająca duza szybkość wznoszenia oraz duże sztywne przziemienia. Są też wady — duza szybkość przziemienia, jak mowa o pilocie (szybkość) w czasie styku z nawierzchnią lotniczą i oraz duza nie trzykrotna konstrukcja podwozia, jaka posiadają samoloty zaog konkurencyjnych. Te właściwości „Wilgi” znacznie utrudniały naszym pilotom przewyżnić wykonanie prób lądowania. Sprzed jakimś czasem nasz reprezentant miał nadzieję uznać za dobry. Ale nie on jest postawą świetnych wyników polskich pilotów, lecz ich bardzo wysokie umiejętności. Sukces na mistrzostwach w Aschaffenburgu nie był dla osób interesujących się awiacją czynnikiem zaskakującym. Już w 1978 roku mistrzostwach mistrzostwach świata w Wielkiej Brytanii — Świadek i Korzeniowski zdobyli tytuły wicemistrzowskie.

Od kilku lat, piętnastoosobowej kadry narodowej pilotów przewodzi trener Zdzisław Dudziński. Pilot-legenda i powojenny wręczanie lotniczych sportowców, badacz niezliczonej ilości tytułów mistrza Polski. Idol młodzieży lotniczej, dzisiaj jego podopiecznych, najlepszych pilotów świata. Zarząd Aeroklubu Polski, powierzył Dudzińskiemu etat trenera doskonałego wyboru. Już wkrótce dał się poznać, jako wymagający szkoleniowiec, wborny pedagog, bystry strateg. Menażerowie innych lnych dziedzin sportu nie krzywdzą trudności w doborze trenera kadry mogą pozazdrościć lotnikom.



Foto: Z. Wiczeoek

TAM GDZIE KMICIE WYSADZIŁ KOLUBRYNE

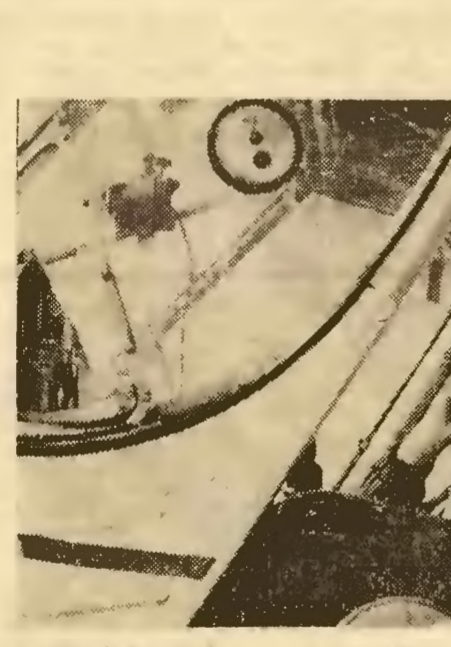
JACEK DUBIEL

krzepieniu serc Polaków, wierny sentencje wgloszonej ustami Zarłoby ze gdy ciężkie czasy nadejda nie należy się nigdy desperować, ponieważ nie ma takowych termów, z których wóólnymi silami by się podnieść nie można. Jest to zasada ciałe aktualna dla nas poddawanych stale przez historie dramatycznym nraz próbom i wstrząsom, niby prototypowy statek kosmiczny przed działką podroza, z których wychodzimy zwycięsko pomimo roznych ps. turbencji. Zachowujemy nenaszurna narodowa substancje i mimo roznych rozczarowań, nadal patrzymy daleko przed siebie. Takim być może tylko naród o starych, wspaniałych tradycjach w których jednocześnie młodocie prze do reform społecznych i unowocześnienia Rzeczypospolitej. W pol-kim krajobrazie współczesnym wyraźnie widac co, kto reprezentuje, kto czego jest wart. Ostatnie miesiące, jak paperek lakmusowy wyrażają to ohanizy.

II. Wiecej tradycje. Zaden naród nie chce wypase sioce spod ożonia, zaden nie chce przyznać się do wieku zabkowania. Są zreszta takie, niezadko się to zdarza, gdzie dworscy pisarze depisują historie częste wysnane z palca, podłączają się do cudzych osiągnięć sztuki swa krótkawe dzieła lub przemczają fakty, będące niestrainnymi, z punktu widzenia aktualnych decydentów. Ale my nie musimy naciągac swoiec tradycje, wszak mamy je ockiem niezle. Ale te przyszedł czas właściwego jej przedstawiania młodm i najmłodszym, którzy coz tu duzo zadc, w różny sposób byli od nich separowani. Znakomita, bo bardzo wyważona metoda, jeszcze tak niedawno stosowana w kształtowaniu politycznego widnokręgu społeczeństwa była metoda „na ślepego”, czyli niedostępnoscie oczywistych faktów. Było to bardzo wyważone, ale — jak wykazał czas — bardzo nieskuteczne. Jednym z takich „numerów na zaparte” było niedostrzeżenie, przynajmniej oficjalnie zasług kościoła katolickiego w patriotycznym dziele utrzy-

że kościół i klasztor jasnogórski stanowią dzisiaj skarbiec pamiętek narodowych, niewiele ustępujący zbiorom Katedry Wawelskiej. Sprawili to niezwykłe bogate dzieło tego sanktuarium, które od kilkuset lat niezróżniale związane było z losami naszego kraju, w czasach chwaly i klęsk, najażdów i zwycięstw oraz w zwykłym powszednim dniu.

Jasna Góra jest niezwykłym miejscem, w którym można oglądać i szablę hetmana Jana Zółkiewskiego z XVI wieku, i różaniec z chleba ulenyony w obozie oświęcimskim w wieku XX, bunucz królewski pod którym walczył Sobieski pod Wiedniem i order ostatniego prezydenta II Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, które dwa miesiące temu zostały przekazane ze Szwajcarii. Z tych ziarenek układa się mozaika dzieł naszego narodu.



Witold Świadek i Andrzej Korzeniowski w kabine samolotu. Foto: Piotr Gawroński

SKRZYDŁA POLAKÓW MISTRZOWIE BEZ SŁAWY

RYSZARD BARNERT

Chętnie i z uznaniem mówią o swoich kolegach, o zagranicznych konkurentach. O własnych sukcesach relacjonują sucho, jako o czymś zwyczajnym. Witold Świadek jest pilotem zawodowym. Pracuje jako oblatywacz w rezerwacji Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Andrzej Korzeniowski jest pracownikiem naukowym Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. Oba stonawij najlepszą w świecie zalogę w lotnictwie sportowym. Na ubiegłorocznych samolotowych rajdowych mistrzostwach świata w Aschaffenburgu odnieśli największy sukces w powojennej historii polskiego sportu samolotowego. Zdobyli najwyższy tytuł.

W klasifikacji drużynowej polskie zalogi też zdobyły złote medale. Umiejętność i wyszkolenie polskich pilotów — znakomita zaleta w wieloletniej wspaniałej namiętności w kraju sukcesy ich przesyłać wcale bez echa. Jedyną specjalistyczną „Skrzydła Polaków” zamieszkała obszerniejsze relacje. Czyżby sport lotniczy nikogo w tym kraju nie interesował? Dlaczego o dawniejszych sukcesach polskich skrzydeł, w rywalizacji sportowej oraz lotach bojowych drugiej wojny światowej nie pisało się i pisać nadal wina, a o dzisiejszym lotaniu prawie nie? Może talent i predyspozycje lotnicze uodukumentowały jedynie poprzednie generacje naszego społeczeństwa?

Kiedy w środowisku dziennikarskim wspomnieliśmy, że Świadek i Korzeniowski przylądli do Katowic — informacja ta nie zrobiła wrażenia. Niektórzy wreszcie pofelucy: „Świadek i Korzeniowski — co to za jedni?”. Niewiedza peszy i zaskakuje. Ale teraz odpowiadamy: Panowie ci nie strzelali bronią, nie biega, nie pedałują, nie podierają ciężarów, nie biorą żadnych honorariów. Są pilotami, w prosty linii kontynualorami zwycięzów Challenge’ów z lat trzydziestych — Zwiarki i Wigury oraz Barana i Pokrzywki. Tylko tamtym pilotom kibicowała cała Polska, byli bohaterami narodowymi. Wyższe ze ostatnich mistrzostw nie są sławą.

LATANIE DOSKONAŁE

Jaka może być przyczyna tak przewyższenia w lotach międzywojennych i powojennych pilotom atmosfery romantycznej bohaterów, pozostałościemionadziejego przedzielnego okresu lotania, a także entuzjazm społeczeństwa młodej Rzeczypospolitej, łaknącego narodowych sukcesów. Dziś latanie sponowadniało Patenty pilotów posiadająca, wreszcie o ile nie milion, osób w skali światowej. Sport lotniczy ma inny wymiar. Inne są też warunki rozgrywania mistrzostw. Przedwiezione zawody obok kilku konkurentów poddających próbie sprawnosc maszyn i pilotów polegają

nie zdaje się „kozackie latanie”. Tu potrzebna jest precyzja, komputerowa nawigacja, doskonałe zgranie obu członków zalogi, a także dar rozszyfrowywania intencji organizatorów. W myśl pokutującej jeszcze mowy, cechy te nie są atrybutami polskich charakterów, tymczasem nasi piloci pokonali Niemców, Anglików, Austriaków, Francuzów, Szwajcarów — a więc przedstawicieli społeczeństw powściągniętych i wyczerpanych i wysoc zorganizowane. Nasi reprezentanci wykonali wszystkie zadania bez jednego błędu! Bezapelacyjnie prowadzili w punktacji od pierwszego konkurentów, przez wszystkie trzy dni zawodów. Dwie następne polskie zalogi Lenartowicz — Wajda oraz Baran — Nvcz też latali prawie bezbłędnie, zamulając po dwóch dniach zawodów drugie i trzecie miejsce. Wspólnie konkurencja o głosnych w światowym lot-

Tej legendzie nie nie jest w stanie zaszkodzić, choć parę razy wokół niej wyrastały urzędowe stręfy milczenia, a różni poprawiacze historii usiłowali pomniejszyć rolę tego człowieka w historii. Od tragicznej chwili, gdy „Liberator” pilotowany przez czeskiego lotnika Prchala, w kilkanaście sekund po starcie w Gibraltarze runął do morza, legenda zyskała wymiar dramatu.



Gen. Władysław Sikorski

Foto: CAJ

żony jest za przywódcę na terenie Galicji, gdzie pojawia się przybyły z Królestwa, znacznie starszy od Sikorskiego mężczyzna o krzączących brwiach. Jego nazwisko brzmi: Józef Piłsudski. Od tej pory losy tych dwóch polityków będą się ze sobą splecać.

O sporach Sikorski — Piłsudski, które przeżyły główny bohater, napisano niejedną książkę, lecz w oświetleniu tej sprawy koczują wiele uproszczeń. Trudno sobie wyobrazić dwie tak różne osobowości. Sikorski był demokratą przyzwyczajonym w liberalnej Austrii do działania legalnego. Piłsudskiego uszkadzała katanga, konspiracyjny i warunki walki w despotycznej Rosji. Nigdy nie potrafił się wyżyć skrytości w działaniu politycznym, które okłamało w

mógłby stanąć po stronie Piłsudskiego. Warto jednak pamiętać o jego motywie, szczególnie przed śmiercią marszałek sprządził charakterystykę kilkudziesięciu polskich generałów, która jego następcy miała ułatwić decyzje personalne. Najwyższą rolę wysławił właśnie... Sikorskiemu.

Jak każdy człowiek generalnie był wolny od słabości, lecz w każdej sytuacji interes kraju przedkładano nad osobiste urazy. Coś dwudziestolecie pozostawał frankofilem i chyba za bawidza przezeń się Francji, lecz i z tą sprawą nie należy przesadzać. Historia to fakty, nie interpretacje. Z przekazów wynika, że Sikorski — frankofil był pierwszym wyższym oficerem polskim, który poczuł żywe obawy czy Francja w wypadku starcia z

GENERAL I LEGENDA

WŁODZIMIERZ PAŹNIEWSKI

poświęcenia. Okupacyjne powiędzenie „im stonczka wyżej, tym Sikorski bliżej”, trawestacja „Marsz, marsz Sikorski”, świadczą same o sobie, dlatego mówi się i pisze o generale dobrze. Nowel Stanisław Cat Mackiewicz, autor jednej książki ostry krytykującej politykę Sikorskiego, oddaje sprawiedliwość tej postaci.

Zyciorys generała jest mało znany, zwłaszcza młodzieży. Przytoczę więc najważniejsze fakty. Urodził się 20 maja 1881 roku w wsi Tuszwice Narodowy niedaleko Mińska, gdzie jego ojciec Tomasz pracował jako nauczyciel w miejscowej szkole. Matka Emilia była córką stanową Kajemana Albarlowicza. Jedną z jej siostrzy, z Sikorski był w połowie siostrzeńcem jego zwyczajny wyprawcał rod generała ze słynnego ziemianstwa, z czego premier pokpiwał. Inni autorzy podkreślają chłopięce pochodzenie przytyłego meża stanu. Ostatnio odkryto dokumenty, że wywodził się z rodziny rzemieślniczej (jego dziadek był tkaczem).

W 1885 roku umiera Sikorskiemu ojciec, zostawiając matkę z czworogim małym dzieckiem. Najstarszy z rodzeństwa, Stanisław, ma lat dziesięć, Władysław — zaledwie cztery. Rodzina żyła w biedzie, choć pełna energii matka chwylała się rocznych zwojów, aby zarobić trochę grosza. Uirzymywała rodzinę piaroz i szycję. Następnie przeniosła się do Hynzno pod Rzeszów, gdzie zapiekował się rodzimym miejscowym ziemianin Władysław Jędrzejewicz, który oddał jej mały krytyk strzechy dom. Wykształcenie zawdzięcza przyszły generał zastępnemu obcym ludziom. Opiekunem postanowił postać chłopca do gimnazjum w Rzeszowie. Uczestował doń również Stanisław. Władek w gimnazjum nie był szczęśliwy. Para historyczną nie słabła stopniem. W końcu przedniel się do seminarium nauczycielskiego, ponieważ w tej szkole można było uzyskać stypendium. Szczęście nadal go nie opuszcza. Zainteresował się nim dyrektor szkoły Julian Zubczewski, który zabrał go do swego domu pod Zubczewo, gdzie wychowywał również adoptowanego dziecka, Helenkę, późniejszą żonę generała.

Pod koniec ubiegłego stulecia dyrektorstwo przenosił się do Lwowa, gdzie Władysław kontynuował naukę w Męskim Gimnazjum Klasycznym im. Franciszka Józefa. Pokonawszy trudności uczył się bardzo dobrze. Maturę składał w 1902 roku, po czym studiował w Wydziale Drog i Mostów Politechniki Lwowskiej. Jako inżynier reguluje San i Dunajec. Do dzisiaj w Polsce południowo-wschodniej znajdują się obiekty wzniesione przez młodego inżyniera. Po ślubie z Heleną w roku 1909 mieszka w Łańsku, Nisku i Radomyślu nad Sanem, biorąc udział w polskich wychowawczych, niepodległościowych. Mimo młodego wieku uważa

nagle zwroty. Ci dwaj ludzie raz współpracowali ze sobą, to znów pozostawali w konflikcie. Nie trzeba lekceważyć motywów psychologicznych. Przed pierwszą wojną na kursie strzeleckim w Zakopanem, trzydziestoletni oficer armii austriackiej Władysław Sikorski wykładał podstawową wiedzę wojskową siedzącemu w ławce przyszłemu marszałkowi Polski. Gdy Sikorski stanął na czele Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, formalnie brygadier Piłsudski podlegał właśnie jemu. Z tego okresu pochodzą pierwsze rozdziewiki, które osiągnęły kulminację na zamachu majowym. Konsepcja Sikorskiego polegała na tym, by utworzyć jak największą armię polską. Ale Piłsudski zaczął legion rozbić, bo intuicją podpowiadała mu, że zwycięży Ententa. Przewidywania się sprawdziły, lecz w ostatecznym rachunku raził mał Sikorski. Gdybyśmy w 1918 roku mieli o kilka dywizji regularnego wojska więcej, inaczej wyglądałyby granice zachodnie, a argumenty jakimi operował w Wersalu Roman Dmowski, posyndałyby oparciu w faktach dokonanych.

W Polsce niepodległej Sikorski kontynuował błyskawicą karierę wojskową i polityczną. 1 kwietnia 1920 roku, po przeprowadzeniu operacji polskiej został generałem brygady. Porządek bitwy warszawskiej dowodził frontem północnym. Jego 5 armia przechodziła do ataku w najważniejszym momencie kampanii, gdy znajdowała się w odwrocie. Nieprzypadkowo decyzją o budowie Gdyńskiego zapada, gdy premierem był Sikorski. Kiedy w latach dwudziestych pełnił funkcję ministra spraw wojskowych armia polska posiadała więcej czołgów i samolotów niż we Wrześniu. Generał pozostał wierny swoim poglądom, która wyłożył w książce „Przyszła wojna” i realizował je wszelkimi środkami.

Marszałek musiał Sikorskiego cenić, skoro po odzyskaniu niepodległości mianował go szefem Sztabu Głównego. Zwalczal go jako przeciwnika politycznego, gdy generał począł kontrolować ambicje Piłsudskiego do jedynowładztwa. W czasie zamachu majowego mimo że w gen. Rozwadowskiemu nie przybył Sikorski z odsieczą rządową. „Zdawałem sobie sprawę, że gdyby w Warszawie, znaczna część wojska opowiadzałaby się po mojej stronie. Ale w razie przybycia do Warszawy słabym wobec alternatywy: w razie zwycięstwa rządu musiałbym Piłsudskiego kazać postawić pod ścianą i rozstrzelać. I wtedy parzył ten sam chaos i rozpacz parlamentaryzmu, ca przed zamachem. Woląłem od tego nie przykładać ręki”. 22 pułk piechoty, który odegrał istotną rolę w przewrocie majowym nosił imię gen. Sikorskiego. Jego dowódcą był Krok-Postawski opowiadał potem, że gdyby przybył generał, nie

Niemcomi wywaga się ze zobowiązaniach sojusznicy. Od czasów marszałka Forcha miał nieformalne kontakty ze sztabem francuskim. Co więc czyni „zdobywcy wiosną 1939 roku ważne opinie. Przekazuje je marszałkowi Śmigłemu. Kłopotem z polityków byłaby stała na wsparcie swoich wrogów, nawet w imię nadzających racji interesu Polski był dla niego najważniejszy. Pułkownik Jan Ciofowicz wspomina: „Nie miał zaufania do francuskiego woźdza Gamelina i miał wielkie wątpliwości, czy armia francuska zechce wyjść z linii Maginota i przejść do odciążającej nas ofensywy. Swaimi spostrzeżeniami, wrażeńiami z rozmów przeprowadzonych w kofeju marca 1939 r. z Gamelinem oraz obawami podzielił się ze mną i upoważnił mnie do napisania odpowiedniej notki”. Złożenia jej marszałkowi Śmigłemu-Rydzewi, co też w dniu 6 kwietnia 1939 r. za pośrednictwem płk Munnicha uczynił.”

Wojna zastała generała w Panschowie, jego małej posiadłości koło Inowrocławia, gdzie spędzał wakacje. Nalichmyśtu wyrusza pozycyoniem od sąsiadów samochodem na południe, by oddać się do dyspozycji naczelnego woźdza. 12 września w Lwowie, oprze się postawionej mu przez zwolenników pokusie dokonania zamachu stanu.

Wcześniej dostrzegł niebezpieczeństwo niemieckie, ale przecieł nie on jeden. W artykule apelował, by nie lekceważyć Związku Radzieckiego. Nic dziwnego, że po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej szukał porozumienia i współpracy ze wschodnim sąsiadem i to wbrew niechętnemu oświadczeniu. Układ zawarty z ZSRR 4 grudnia był wielkim sukcesem. Polakom rozszliśmy po obszarze Związku Radzieckiego przyniósł ulżenie w ich doli, choć najważniejsza było tworzenie armii polskiej. Dramat tego polityka polegał na tym, że w dniu kiedy odniósł największy sukces, popełnił największy błąd. Na bankiecie 4 grudnia 1941 roku Stalin miał zapropionować Sikorskiemu: „Nie możemy się o granice, wzrzymy sojusznik, nie skrzywdzimy was. Wprowadzimy miarłmiennie zmiany graniczne”. Ale Sikorski odrzucił rozmowy na temat zmian granicznych na zasadzie „ciut, ciut”, a w dalszych latach próbował wygrać to, co w grudniu 1941 r. było w zasięgu ręki. Jak polityk usiłował gardzić rozbieżnością, wiedząc, że różnice poglądów nie wykluczają współpracy. (Dzisiaj uczymy się tej trudnej sztuki jak zapóźnieni uczniowie).

Pewien stary profesor historii, daleki od wiary w astrologię, zwrócił mi przed kilkoma laty uwagę na przemianę wpływu liczby 4 na losy generała: 4 grudnia — układ z ZSRR, 4 lipca — śmierć w katastrofie lotniczej, kończąca zmagania tego polityka, który posiadał poczucie rzeczywistości, zniechęcał Polaków nie tak znów bardzo częstą wódrd ludzi sprawujących władzę.

Ogólnopolski Komitet Obchodów 60 rocznicy III Powstania Śląskiego obradował w Katowicach Trwałe ogniwo polskiej tradycji

(Obsługa własna)

Zbliża się 60 rocznica III Powstania Śląskiego, które było patriotycznym zrywem ludu na Górnym Śląsku, zbrojną manifestacją jego woli powrotu do Macierzy. Wymiar czynu zbrojnego powstańców śląskich ma znaczenie ogólnonarodowe i stanowi jedno z ogniw polskiej tradycji walki niepodległościowych. Pierwsze kroki do powrotu Polski nad Odrę i Nysę uczynił właśnie powstaniec śląski.

We czwartek 16 bm w Katowicach odbyło się posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów 60 rocznicy III Powstania Śląskiego. W obradach wziął udział serdecznie powitany przez obecnych z-ca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący Krajowej Rady Weteranów Powstań Śląskich, gen. brygady Jerzy Ziętek. Otwierając posiedzenie stwierdził on m.in. że pamięć o bohaterach zrywu ludu śląskiego przetrwała do jedności wszystkich Polaków, do rzetelnej pracy dla naszej Ojczyzny.

Obrady prowadził przewodniczący WRN w Katowicach Zbigniew Messner.

Wojewoda katowicki Henryk Licho w swoim wystąpieniu mówiąc o genezie i znaczeniu bohaterskiego zrywu ludu śląskiego stwierdził m.in., że obchody 60-lecia spolecznie wyrażają holdu całego społeczeństwa polskiego dla bohaterstwa i patriotyzmu powstańców śląskich, dla tych wszystkich działaczy którzy w wielopokoleniowym marszu Górnego Śląska do Polski umacniają polskości regionu. Chcemy aby z tej wspaniałej bohaterskiej tradycji jak najpełniej czerpał młodzież, w patriotyzmie powstańców ich służbie Ojczyźnie upatrując wzorce swojego działania. Powstania Śląskie pozostaną na kartach historii naszego narodu posterkiem najpiękniejszych jego tradycji, do których — jako do swego ideowego fundamentu odwołuje się Polska Ludowa. Pamięć ojów walczących o Polskę, wysoka cena jaką płaćli za to, winna być czynnikiem konsolidującym nas w przełamywaniu narosłych trudności.

Prezes Zarządu Głównego ZBoWiD Włodzimierz Sokorski przekazał zebraniem serdeczne życzenia od Mieczysława Moczara, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów 60 rocznicy III Powstania Śląskiego, który ze względu na chorobę nie mógł przybyć na posiedzenie. Powstania śląskie — jak podkreślił mówca — nie tylko zdecydowały o tym, że część Śląska powróciła do Polski, ale fakt walki zbrojnej o polski Śląsk był jednym z koronnych argumentów w polowie lat czterdziestych; w staraniach polskiej dyplomacji o wytyczenie granicy na Odrę i Nysie. Czyn powstańców śląskich owocował zawsze tam, gdzie toczyła się walka Polaków o wolność narodu. Obchody 60-lecia powstań nabierają szczególnego znaczenia wobec skomplikowanej sytuacji wewnętrznej kraju. W okresie walki jaką prowadzi obecnie naród o nową wiarę polski Lu-

dowy, o socjalizm — czysty, wielki, humanistyczny.

W dyskusji udział wzięli: kpt Aleksander Mierzejewski — sekretarz Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich, Marian Murek — z-ca przewodniczącego MRN w Siemianowicach Śląskich, doc dr hab. Władysław Zielinski — Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Jacek Dubiel — dziennikarz „Tybiny Robotniczej”, Władysław Sala — były przewodniczący Oddziałów Młodzieży Powstańczej, prof. dr Kazimierz Popielec, gen. Jan Huszcza — wiceminister oświaty, poseł Edmund Osmańczyk, Kazimierz Kutz — rezyser, prof. dr Franciszek Hawranek z Instytutu Śląskiego w Opolu. Omówiono przebieg dotychczasowych przygotowań do obchodów jak również niektóre założenia programowe imprez, które odbędą się w najbliższym miesiącu. Poruszano także sprawę ideowego oddziaływania rocznicy na wychowanie społeczeństwa.

W uznanie zażug za udział w walkach powstańców oraz za wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Franciszek Kruczek i Józef Pasch. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Antoni Pietruski. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał trzynastu powstańców. Wreżono również listy z podziękowaniami oraz znaczki pamiatkowe osobom szczególnie zasłużonym w przygotowaniu obchodów.

W obradach wzięli również udział członkowie Egzekutywu Komitetów Wojewódzkich PZPR w Katowicach i Opolu. Uczestnicy posiedzenia złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Śląskich w Katowicach. (JAD)

Uchwała MRN

W czasie XX Sesji Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach w dniu 16 bm, który za-sadniczym tematem było zapoznanie radnych z wynikami wykonania planu spoleczno-gospodarczego za lata 1976 — 1980, ze szczególnym uwzględnieniem zadań roku 1980 oraz przedstawienie projektu planu na rok 1981, podjęto wśród innych uchwał, także uchwałę w sprawie nadania nowych lub zmiany dotychczasowych nazw niektórych ulic, placów oraz osiedla.

O przebiegu i decyzjach jakie zapadły na sesji szerzej napiszemy w najbliższym czasie. Dziś pragniemy natomiast poinformować, że uchwała o zmianach w nazewnictwie ulic objęła również dotychczasową ulicę Dyrekcyjną w Katowicach, która przemianowana na ulicę Wojciecha Korfażanego polityka, którego działalność związana była ściśle ze Śląskiem. (n)

Przekazanie muzeum sztandaru powstańczego

Mieszkaniec Krakowa, Tadeusz Orzebski przekazał do Muzeum Czynu Zbrojnego w Nowym Jelicie unikalny eksponat — sztandar powstańców śląskich z 1919 roku. Autentyzność sztandaru nie budzi wątpliwości: mimo jednak starannych badań nie udało się od-tworzyć dokładnych rysów wspomnianej historycznej pamiatki. Wiadomo tylko, że sztandar został wręczony przez Wojciecha Korfażanego po upadku II powstania śląskiego uchodzącym polskim w obzbie w Szczakowej Odnałeciu go przypadkowo w Krakowie w 1970 roku. (PAP)

Zyczenia wielkanocne od Jana Pawła II

WARSZAWA (PAP) Papież Jan Paweł II prze-słał do prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego list z życzeniami wielkanocnymi. Podkreślił w nim szczególną rolę, jaką go łączy z jego Ojczyzną, kościołem w Polsce i Episkopatem, wskazał na doniosłą rolę kardynała Stefana Wyszyńskiego w obecnych przełomowych czasach, jego wielki patriotyzm i zasługi. Życzył Księdzu Prymasowi wielu jeszcze lat zdrowia, zasobów ducha i ciała.

Na rece prymasa papież złożył również naserdeczniejsze życzenia wielkanocne dla duchownych i dla wszystkich umiłowanych rodaków.

Oświadczenie Księży Dziekanów Polskiego Kościoła Prawosławnego

WARSZAWA (PAP) Księża Dziekani Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego na swym ogólnokrajowym zjeździe przyjęli oświadczenie, w którym podkreślają troskę o dobro kraju i zwracają się do wszystkich wiernych o modły w intencji Ojczyzny.

Problemy płacowe i socjalne pracowników oświaty i nauki

WARSZAWA (PAP) Wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski przy-jął, przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W toku spotkania przedstawiono problemy płacowe i socjalne pracowników oświaty i nauki. Przedstawiciele ZNP domagali się opracowania rządowego programu regulacji płac oraz nadania właściwej rangi sprawom oświaty, nauki i szkolnictwa wyższego.

Sprawa rozmów z komitetem strajkowym rolników indywidualnych w Bydgoszczy

WARSZAWA (PAP) Do Bydgoszczy udał się 16 bm minister ds. związków zawodowych Stanisław Ciosek i wiceminister rolnictwa Andrzej Karcala w celu podjęcia rozmów z komitetem strajkowym rolników indywidualnych przebywającym w lokalu WK ZSL w Bydgoszczy. Rozmowy rozpoczęły się w czwartek ok. godz. 23.00.

27 osób rozpoczęło głodówkę Strajk rolników „Solidarności” w Inowrocławiu

BYDGOSZCZ (PAP) Instytucjom nie ogranicza się wykonywaniu normalnej pracy. W obydwu formach protestu bierze udział łącznie 120 osób, z których 27 rozpoczęło głodówkę. Strajk w Inowrocławiu — poinformowano dziennikarza PAP Tadeusza Szumskiego — ma wyłącznie charakter solidarnościowy z rolnikami okupacyjnymi od 16 ub w siedzibę WK ZSL w Bydgoszczy.

Do końca maja Wybory do władz regionalnych „Solidarności”

poszczególnych organizacji pro pozycji składu okręgowy wyborczych, z których każdy musi liczyć minimum 1000 członków. Mniejsze organizacje muszą się polaczyć w grupy, gdzie jeden delegat na walne zebranie delegatów regionu będzie reprezentował taką właśnie liczbę związków.

Zarząd „Mazowsza” powołał Regionalną Komisję Wyborczą, która do 9 maja ma zatwierdzić i opublikować listę okręgowy wyborczych. W trzy dni później zostaną zamknięte listy kandydatów na delegatów na walne zebranie i wyborcze członków poszczególnych okręgów. Zebrania okręgowy maja na celu wybranie delegatów na zakładowe, bądź wiejskozakładowe zebrania delegatów w okręgu wyborczym. Tak więc, nie bezpośrednio, lecz przez tych właśnie delegatów zostaną wybrani przedstawiciele na walne zebranie, co powinno się zakończyć do 20 maja. Do 25 maja przewidujemy możliwość zgłaszania do Komisji Regionalnej ewentualnych zastrzeżeń co do prawdziwości przeprowadzonych wyborów, a do 8 czerwca — powtórne zebrania w okręgach. Do 14 czerwca powinny zostać sporządzone pełne listy delegatów. Tego dnia planujemy przeprowadzenie przedwyborczego zebrania delegatów regionu. Wcześniej przedstawimy projekty ordynacji wyborczej, z których ostateczny zostanie zatwierdzony już na walnym zebraniu delegatów regionu. Tylko to zebranie jest bowiem władne podjąć decyzję o do sposobu przeprowadzenia wyborów do władz regionalnych oraz ich liczebności. Jego nieprzekazany termin określiliśmy na 30 czerwca.

Kampania przygotowawcza do wyborów władz regionalnych gdańskiego okręgu NSZZ „Solidarności” znajduje się dopiero we wstępnej fazie. Przy

Mówi członek komisji organizacyjnej wyborów do władz Regionu Górnosląskiego przy MKR Jastrzębie Ryszard Kuź: Prace nad ordynacją wyborczą zostały już zakończone. Musi być ona jeszcze zaakceptowana wstępnie przez przedstawicieli zakładów zrzeszonych w MKZ i MKR oraz zarząd delegatów regionu. Ordynacja została dostosowana do specyfiki regionu. Określa ją jego przemysłowy charakter i fakt, że członkowie związku rekrutują się głównie z wielkich zakładów. Ordynacja obejmuje dwa zespoły zagadnień: wybór delegatów na szczeblu jednego lub grupy zakładów (w zależności od liczby członków organizacji) oraz zasady wyborów władz i delegatów na krajowy zjazd związku. W sformułowaniu ordynacji wyborczej naszego regionu duży wkład ma dr Maciej Kudej — prawnik z Uniwersytetu Śląskiego, który był także twórcą ordynacji wyborczej MKR Jastrzębie dla organizacji zakładowych. Godna podkreślenia cechą ordynacji jest wymaganie uzyskania bezwzględnej większości głosów przy wyborze delegatów na walne zebranie oraz do władz regionalnych. Jej główna intencja jest zapewnienie autentycznej reprezentatywności delegatów, którzy faktycznie mają mandaty z zakładów pracy i środowiskich. Zasady wyborów — to powściągliwość, tajność głosowania, niezależność komisji wyborczych.

Tylko w nielicznych zakładach został już wybrani delegaci na Hrabie regionalne. Min w Stoczni Gdańskiej im. Lenina wybrano 15 delegatów według zasady: jeden delegat — na 1000 członków związku. W zakładach liczących mniej niż 600 członków delegaci będą wybierani według zasady branżowej, branżowo-terytorialnej lub terytorialnej.

Natomiast w Szczecinie przy gotowaniu do wyborów do władz regionalnych NSZZ „Solidarności” są już znacznie zaawansowane. Jak poinformował dziennikarza PAP przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej powołanej przy MKZ NSZZ „Solidarności” w Szczecinie Krzysztof Jagielski, obecnie prowadzi się rejestrację komisji zakładowych. Ustalono, że w drugiej połowie maja odbędzie się zjazd wyborczy Regionu Pomorza Zachodniego, który wyłoni władze regionalne i zatwierdzi program działania związku. Wybory delegatów na zjazd zostaną przeprowadzone do 26 bm. Jeden delegat będzie reprezentował 750 członków związku. Oznacza to, że w organizacjach zakładowych skupiających powyżej 750 delegatów na zjazd wybierają się będzie bezpośrednio, a w organizacjach mniejszych będą wybierani tzw. elektory zgrupowani w okręgi wyborcze, w których dopiero zostaną wybrani delegaci. Terminy są już bardzo krótkie, a prace pozostało sporo. Przewiduje się jednak, że wszystko zostanie wykonane w terminie.

Spotkanie rządu z KKP NSZZ „Solidarności”

WARSZAWA (PAP) Jak informuje Biuro Rzecznika prasowego rządu — 16 bm minister Stanisław Ciosek spotkał się z delegacją KKP NSZZ „Solidarności”, której przewodniczył Zbigniew Bukaj. Przedmiotem spotkania było przygotowanie rozmów rządu i KKP NSZZ „Solidarności”. Uzgodniono, że w ramach tych rozmów zostaną uwzględnione propozycje uwatęczone Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych i KKP NSZZ „Solidarności”. Omawiano również bieżące problemy współpracy.



DZIECI NA RINGU

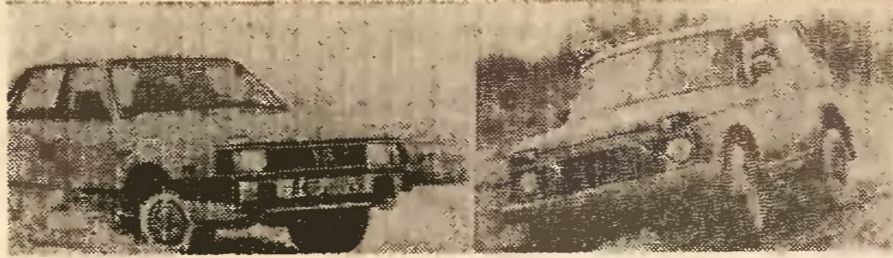
W czasie meczu bokserkiego w londyńskiej dzielnicy Hamersmith 11-letni uczeń Dean Baptiste otrzymał prawy prosty od swojego partnera i został pokonany przez boksa, mimo że chroniony był przez obowiązkowy helm skorpany (na zdjęciu). Każde trafienie w głowę powodujące utratę świadomości uznawane jest za wystrzał mózgu. Zgodnie z przepisami Międzynarodowej Federacji Bokserkiej nokaut powoduje przewrócenie zawodnika na miastec, Maly Dean pozbierał się jednak i walczy dalej.

Walki bokserkie dzieci stają się modą w niektórych krajach. W USA na ringu mogą już walczyć 7-letnie dzieci, jak np. Tony Walker czekający na swoją pierwszą walkę do której trenował już trzy razy w tygodniu. Wśród bokserkiech niemowląt notowane są wypadki śmierci. Dzieci na ringu są obiektem porwania niektórych kibiców lumie oczekujących na tego rodzaju imprezy. Są one świadectwem zwrócenia sportu, jak uważają wszyscy poważni lekarze i psychologowie. Mało kto jednak słucha ich głosu...

NA CO CHOROwał RUBENS?

Wielki malarz baroku Piotr Paweł Rubens cierpił na reumatyzm i paraliż stawów. Do takiego wniosku doszli lekarze studiujący pliny Rubensa z ostatnich 30 lat 1620-1630. Na słynnym obrazie mistrza „Święta rodzina” badawcy oko specjalistów odkryli, że ręce św. Anny na zdjęciu wykazują zmiany kołniste typowe dla zaawansowanego reumatyzmu. W ten sposób Rubens być może nieświadomie przekazywał miłośnikom przez siebie postać swego własnego choroby.

Odkrycie to ma pewne znaczenie dla historii medycyny, której specjaliści uważali, że goście reumatyzmu dopiero choroba oczekiwana. Historycy sztuki przypuszczają, że przyczyną cierpienia Rubensa mógł być „lepek ołowiu”, stanowiący jedyne w jego czasach używane składowisko białej farby. Ale ostatnie badania wykazały, że goście reumatyzmu (farfaronów, a nawet „Lucy” młoda kobieta z okresu rozwoju ludzkości, której szczątki liczące 3 mln lat paleontologowie wykopali w Afryce w 1978 roku).



MODA NA CZTERY KOŁA

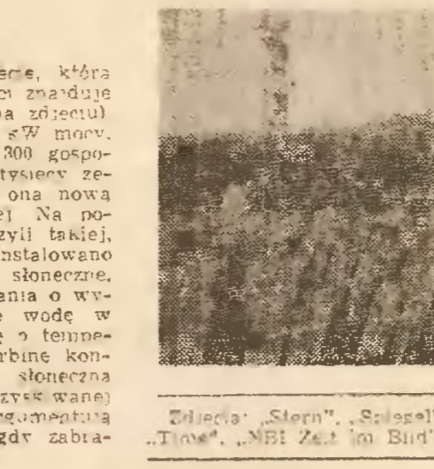
Wbrew wszelkiej logice na zachodzie Europy stała się modna samochody terenowe z napędem na cztery koła. Wzrost masy benzyny i bardzo drogie specjalistyczne od marketingu ustaliły, że 88 procent nabywców tych samochodów nigdy nie ruszy w teren lecz zadaje zryku na asfaltach i ulicach miast. Psychologowie zgadzają się z zagadką popularności wozów terenowych uważając, że ich właściciele poszukują samochodu „z charakterem”, ponadto czują się oni pobieżnie

tym, że z wysokości terenowa mogą spoglądać na tony niżej ustawianych właścicieli limuzyn.

Na modze na pojazdy z napędem na cztery koła skorzystał radziecki producent samochodów „Lada-Niwa”. Użytkownicy chwaliли zwłaszcza niezawodność tego samochodu w czasie gołoledzi i roztopów. W 1979 r. „Lada-Niwa” stanowiła prawie połowę wszystkich sprzedanych w RFN wozów terenowych. Jej minusem natomiast jest predkość nie przekraczająca 120 km/godz. Do głównych konkurentów „Ladki” (z prawej) oprócz japońskich „Suzuki” należy też „Subaru-4WD” (z lewej).

ELEKTRYCZNOŚĆ Z NIEBA

Pierwsza elektrownia słoneczna na świecie, która przekazywać będzie energię z powierzchni słońca do podłoża wulkanu Etna na Sycylii (na zdjęciu). Wprawdzie posiadać ona będzie tylko 1000 kW mocy, wystarczających do zaspotrzebowania w ośrodku gospodarczym lub rozrządzenia dwóch tysięcy żelazek, jednak uważa się, że zapoczątkuje ona nową erę w wykorzystywaniu energii słonecznej. Na powierzchni 6 tys. metrów kwadratowych czujki takiej, jaka zajmuje boisko do piłki nożnej, zamontowano 184 zwierciadła. Odbijają one promienie słoneczne, które skupiają się na wierzchołku rusztowania o wysokości 54 metrów. Tam zamieniają one wodę w szczególnie izolowanym systemie rur w parę o temperaturze 510 stopni Celsjusza. Ciepła energia słoneczna jest obecnie 20 razy droższa od energii uzyskanej z elektrowni atomowej; jej zwolennicy argumentują, że słońce będzie świecić również wtedy gdy zabraknie uranu, ropy i węgla.



Elektrownia „Słońce”, „Solel”, „Tosca”, „NBI Zet Im Bird”



W czarnych gettach Atlanty życie staje się nie do zniesienia. W ostatnich 19 miesiącach znaleziono tam zaledwie cztery dzieci, dwóch dziewczynek i 18 chłopców w wieku od 7 do 15 lat. Strach przenika życie dzieci i dorosłych. Linja czasu rozpraszająca każdy miarę z nadzieją, nie daje się związku między nimi. Dopiero, kiedy Camille Fell, 9-letniego synka, który ubiegłego lata no wycieczkę do szkoły, nie mógł już nigdy nie wrócić, podniósł alarm i rodzice, którzy ofiar skupili w założonej przez siebie organizacji, skierowali władze skierowały do Atlanty specjalne zespoły policyjne i mininalnej majęcej wyjątkowo morderstwa. Zatrudniono naukowców, astrologów, wróżbitów, 20 tys. sygnałów przyjęto od ludzi, przepłano 150 tys. mieszkańców miasta i wyszukać nie. Czarni mieszkańcy Atlanty nie skrywały swoego gniewu z powodu owej bezsilności. Zdarzały się to w dzielnicach, wtedy na każdym rogu stały polejając - dzieci, która pewna młoda matka z obłądnio-zachowaniem w Atlanty. Na zdjęciu: akcja protestacyjna przeciw serialu „Derstun”



ZA ROK ŚWIATOWA KATASTROFA?

Angielski pisarz zajmujący się popularizacją nauki J. Gribbin i S. Plegaman przeobrażają na rok 1982 niemal koniec świata. Mianowicie w dniach 7 kwietnia i 13 listopada 1982 dojdzie do wielkich koniunkcji planet Ziemia, Wenus, Jowisz i Merkurego, która spowoduje katastrofalne trzęsienie ziemi. Autorzy opierają się na pozornie naukowym łańcuchu przyczyn i skutków, twierdząc, że siły nębowo-morsza wywierane przez planety w chwili koniunkcji przyciągną jeden kierunek. Pływ morza spowodują powstawanie plam słonecznych i eksplozje cząstek, które w swej drodze na Ziemię wprowadzą w ruch masy powietrza zmieniające rotację Ziemi, co prowadzi do trzęsienia na naszej planecie. Mało kto jednak z poważnych uczonych wierzy w te przepowiednie, albowiem zsumowane oddziaływanie tych czterech planet na Słońce jest miliony razy słabsze niż oddziaływanie Księżyca na obrotowy moment na Ziemi. Podobna katastrofa, która strasza angielskie pisarzy przeobrażana była już na 1324 rok kiedy wystąpiła podobna wielka koniunkcja trzech planet - Marsa, Jowisza i Saturna. 20 lutego 1524 miał nastąpić nowy potop do którego jednak nie doszło.

13 listopada 1982 planety oznaczone czarnymi kropkami ustawiają się następująco do Słońca: 1. Merkury, 2. Wenus, 3. Ziemia, 4. Mars, 5. Jowisz, 6. Saturn, 7. Uran, 8. Neptun, 9. Pluton. Większe koło: Słońce.



Rys. E. TOMENKO



Rys. W. ZIEBKA

TELEWIZJA

OD 17 KWIEŚNIA DO 23 KWIEŚNIA

17 Piątek

- PROGRAM I**
- DZIENNIKI:** 16.00 19.30 22.05
6.00 RTSS - Geografia, sem. IV - Działalność wód płynących
6.30 RTSS - Mechanizacja, sem. IV - Instalacje i urządzenia elektryczne
9.00 Teleferie - „Zagle” - odc. II - film seryjny prod. ZSRR
15.30 NURT - Praca - Technika - Poznanie budowy ręcznych narzędzi pracy i mechanicznych urządzeń technicznych - cz. II. Wykł.: doc. dr hab. Roman Polny
16.15 Obiektyw
16.30 Dla dzieci: Piątek z Panakracym
16.55 „Hrabia Gaston” - rycerz z Pirenejów - film kostiumowy TV francuskiej
17.50 Skarbiec - dwutygodnik historyczny
18.15 Via Crucis - nabożeństwo wielkopiątkowe celebrowane przez Ojca S. Jana Pawła II przed rzeźbami Colosseum
18.45 Dziś - jutro w programie
18.50 Dobranoc
19.00 Monitor Rzadowy
20.00 Reportaż filmowy
20.15 Teatr Faktu - „Zadęty przed Panem Bogiem”
21.15 Rolnicze rozmowy
21.25 Listy o gospodarce
- PROGRAM II**
- 22.20 „Ocalić Danę” - angielski film obyczajowy
- DWÓJKA DLA DRUGIEJ ZMIANY - PREMIERY DNIA**
- 10.00 „Nieznani bohaterowie” - odc. III pt. „Bez łączności” - film sensacyjny KRLD
11.20 Ziemia ojców - odc. III pt. „Blażenka” - film obyczajowy prod. TV CSRS
16.00 Z koszar i poligonów (z Katowic)
16.25 Język francuski - kurs podstawowy, lekcja 26
16.50 Język rosyjski - kurs podstawowy, lekcja 26
17.30 Język angielski dla zaawansowanych, lekcja 1
17.55 Kino Obieżywał
18.25 Poradnia Zaufanie
18.50 Przemówienie ambasadora Arabskiej Republiki Syryjskiej
19.00 Nasz dzień - magazyn inform.-public. (z Katowic)
19.30 Dziennik Telewizyjny - Biała energetyka
20.00 Program na dziś i jutro - Biała energetyka
20.30 „Nieznani bohaterowie” - odc. 3 pt. „Bez łączności” - film sensacyjny prod. KRLD
21.30 24 godziny
21.40 Koncert Orkiestry PRiTV w Krakowie - retransmisja koncertu symfonicznego, dyryguje Jacek Kasprzyk

18 Sobota

- PROGRAM I**
- DZIENNIKI:** 16.00 19.30 22.15
9.00 Teleferie - „Cudowny świat Walta Disneya” - „Dzieci pozostaną dziećmi” - film prod. amerykańskiej
9.50 Ciąg dalszy napisało życie - wojskowy program historyczny
10.20 Koncert WOSPRiTV w programie: 1. Karol Szymanowski - Uwertura koncertowa op. 12, 2. Dymitr Szostakowicz - I koncert wiolonczelowy Es-dur, op. 107 retransmisja koncertu (z Katowic)
11.10 Kultura 81 - Książka
12.05 Partnerzy
13.20 Z wojennych dni - „Tak tu cicho o zmierzchu” - dramat wojenny prod. ZSRR
15.30 Z Polski rodem - magazyn polonijny
16.15 Orofita
17.25 Liga piłki nożnej
18.15 Jeden dzień w Polsce - reportaż filmowy
18.45 Dziś - jutro w programie
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizja Młodych przedstawia - decyzje
- PROGRAM II**
- 11.40 „Wyprawa po złoto” - rumuński film przygodowy
13.35 Małe kino: - „Młost” - rez. Mucław Kijowicz - „Och, och” - rez. Bronisław Zeman
13.20 Spotkanie w Woli Uhruskiej - reportaż filmowy
13.50 Telewizja hiszpańska przedstawia - „Czas jestem” - program rozrywkowy
14.15 NRD - Kwiecień 81
15.00 Opera Miesiąc - Ryszard Wagner „Tannhauser” - cz. I produkcja Beta - film (RFN), Komentarz przed spektaklem wygłosi Bogusław Kaczyński
16.15 Popołudnie Podróży - Przygody
17.45 „Ziemia ojców” - odc. 3 - film obyczajowy TV CSRS
19.00 Nasz dzień - magazyn inform.-public. (z Katowic)

19 Niedziela

- PROGRAM I**
- DZIENNIKI:** 11.50 19.30
7.40 „Nowoczesność w domu i zagrodzie”
8.10 Emerytura dla rolników - „Od słowa do działania”
8.35 „Telewizjada” - Sport dla wszystkich
9.00 „Teleranek” - Teleranekowa podróż w czasie - „Tylko Kaska” (5) - „Koty mają się dobrze”
10.30 „Tajemnica Benedyktynskiego Opactwa” - film dokumentalny Blanki Miecińskiej o opactwie w Mogilnie
11.10 „Dla serca, dla ucha” - widowisko artystyczno-publicystyczne z okazji stulecia kapeli im. Karola Namysłowskiego
12.05 Telewizyjny Koncert Zyczeń
12.50 „Hrabia Monte Christo” - angielski film przygodowy, w rolach głównych: Richard Chamberlain i Tony Curtis
14.30 Dla dzieci: „Bajki przez telefon” - Bajki Gianni Rodariego opowiadają: Ewa Dalkowska, Marta Lipińska, Janusz Gajos, Wojciech Pokora, Wiktor Zdobychowski
15.10 Losowanie Dużego Lotka
15.25 „Juliusz Cezar” - amerykański dramat historyczny w rolach głównych: Marlon Brando i James Mason
18.00 Włochy - NRD - (2 połowa)
18.30 „U wrót krainy zimna” - „Albatros, władca oceanicznych przestworzy” - australijski film dokum.
19.00 Włochyżniczka
- PROGRAM II**
- 20.00 „Panny z Wilka” - polski film obyczajowy rez. - Andrzej Wajda, w rolach głównych: Anna Seniuk, Majka Komarowska, Stanisława Celińska, Daniel Olbrychowski
21.55 Sportowa niedziela
22.25 „Moje marzenia” - recital Zespołu „2 + 1”
23.05 Kino Nocne - „W upalną noc” - amerykański film kryminalny
- DWÓJKA DLA DRUGIEJ ZMIANY - PREMIERY DNIA**
- 10.05 „Frontowe listy” - reportaż wojskowy
10.30 „Misja” (5)
11.20 „Szkolny walc” - ra dzieci film obyczajowy
12.50 „Przeboje tygodnia”
14.05 Opera miesiaca - Ryszard Wagner - „Tannhauser” - (2)
15.35 „Mój koncert” - Beata Tyszkiewicz
16.25 „Architektura drewniana w Polsce” - „Pejzaz z kuliną” - film dokum.
16.55 Włochy - NRD - I połowa towarzyskiego meczu w piłce nożnej
16.45 Teatr Telewizyjny - Karol Hubert Rostworowski - „Judasz z Karthago” - rez. - Tadeusz Lis (powtórzenie z poniedziałku)
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Czarw - marw” - francuski program estradowy
21.05 Szanujmy wspomnienia: „Ona i inne” (piosenki Beatlesów). Wystąpią: John Lennon, Halina Kunicka, Krystyna Konarska, Marian Kociniak, Bogdan Lazuca, Wojciech Pokora. Prowadzi Lucjan Kydryński
21.55 „Jak nauczyć się szwedzkiego” - czeskosłowacka komedia filmowa
22.35 Bluesy Romana Sliwoniaka

20 Poniedziałek

- PROGRAM I**
- DZIENNIKI:** 12.25 19.30
8.50 STUDIO - 2
9.00 „Teleferie” - „Wspaniały świat Walta Disneya” - „Czarne charakterki”
9.50 Słowno-muzyczny magazyn egotyzyjny
10.30 Zatrzymane w kadrze - program Ryszarda Wojcika
12.00 Co to jest? Teleturniej dla dzieci
12.15 Muzyka dla pierwszoklasistów
13.10 The Beatles - teleturniej muzyczny
14.45 „Gwiazda estrady” - ra dzieci film fabularny, w roli głównej Ała Pugaczowa
16.05 Dla dzieci: „Różowa pantera” - film animowany
16.30 „Zlamany pałac” - western produkcji USA
- PROGRAM II**
- 18.00 Jego Magnificencja rektor Elek
18.30 „Muppet Show” - Clois Leachmann
19.00 Włochyżniczka
20.00 Teatr Telewizyjny - Wojciech Bogusławski - „Henryk VI na łowach” - rez. - Bogdan Baer, wyst.: Michał Czajka, Bogusław Sochnacki, Barbara Horawianka, Bogdan Baer, Janusz Pezek i in.
21.25 Rozmowa dnia
21.45 Studio Sport
22.00 Osmond's Brothers - program rozrywkowy
22.50 Kino Kamerton - „Nie strzelać do muzyki” - reportaż filmowy
- DWÓJKA DLA DRUGIEJ ZMIANY - PREMIERY DNIA**
- 11.50 „Granica w górach” - wojskowy film dokum.
12.13 „Sztalety i konsoloty” - filmy dokumentalne - „Tu Polskę widział” - malarstwo Stanisława Czajkowskiego - „Projekcja wyobraźni” - studio eksperymentalne TV
13.00 „Jaskółki i amazonki” - angielski film przygodowy, wakacyjne przygody dzieci na pewnej wyspie
14.30 „Darek” - wspomnienie o Aleksandrze Zabczyńskim
15.05 Zimne nóżki - oczy czarne - reportaż filmowy
15.20 Opera Miesiaca - Ryszard Wagner - „Tannhauser” (3)
16.35 O scenografii telewizyjnej - „Rewija” - opowiada Xymena Zaniewska

21 Wtorek

- PROGRAM I**
- DZIENNIKI:** 16.00 19.30 22.40
9.00 „Teleferie” - „Rozmowa z marzeń i snów”
13.00 RTSS - Matematyka sem. IV
14.00 TTR - Hodowla zwierząt sem. IV
15.30 „Telewizyjny Klub Seniora”
16.15 Obiektyw (Katowice)
16.30 „Dzień dobry, w kręgu rodziny”
17.00 „Struś Pędziwiatr przedstawia” - film animowany
17.20 „Interstudia”
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Magazyn „C.D.N.”
18.50 Dobranoc - „Miś Uszatek”
19.00 „Camerata”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Sól ziemi” - film TV radzieckiej
21.25 „Horzywoł” - „Partner czy rywal” - program publicystyczny
22.05 „Właściwy człowiek” - „Między motłem a kowadłem” - dylemat kadry kierowniczej
- PROGRAM II**
- 10.00 „Antykwarjat”
10.30 „Sól ziemi” (4) film TV radzieckiej
11.35 „Właściwy człowiek” - „Między motłem a kowadłem” - dylemat kadry kierowniczej
16.10 Telegraf polski (z Katowic)
16.35 Język angielski (27) kurs podstawowy
17.05 Język niemiecki (27) kurs podstawowy
17.30 Język francuski (27) kurs podstawowy
18.00 „Cała naprzód”
18.30 Spotkanie hierackie
19.00 Nasz dzień - magazyn inform.-public. (z Katowic)
19.20 Sport turystyka, wypoczynek (z Katowic)
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Antykwarjat” - Turmoje bibliofilów
20.30 Wtorek Melomana - Recital Michała Graoarczyka
21.30 24 godziny
21.40 Wieczór filmowy: „Szczęście”, rez. - Marek Kotarski - „W starym kinie”; „Filmy jakich nie znamy”

22 Środa

- PROGRAM I**
- DZIENNIKI:** 16.00 19.30 22.50
6.00 RTSS - Matematyka, sem. IV
13.30 TTR, RTSS - Fizyka, sem. II - Energia elektryczna
14.00 TTR, RTSS - Chemia, sem. II - Aldehydy i ketony
14.30 Telewizja w sprawie miliardów
15.30 NURT - Język polski - „Swobodny tekst” jako podstawa działań dydaktycznych (1)
16.15 Obiektyw
16.30 Dla dzieci: „Michałki” - „Na własnych nogach, w dobrych butach”
17.00 Losowanie Express i Matego Lotka
17.10 „Dom i my” - poradnik
17.30 Drugie oblicze kultury - „Wernisz w Bilgoraju” - reportaż
17.50 Wideografika - „Animacja telewizyjna”
18.00 Bułgaria 81
18.20 Pamięć „puszcza”
- PROGRAM II**
- 18.50 Dobranoc - „Kapeluszowe miasteczko”
19.00 „W świecie dzikich zwierząt” - „Sztuka przetwarzania”
20.00 Program rozrywkowy Jerzego Miłana (TV Katowice)
20.30 „Kto? Kiedy? Dlaczego?”
21.35 Studio Sport - Puchary Europy w piłce nożnej
23.20 Telewizja w sprawie miliardów
- DWÓJKA DLA DRUGIEJ ZMIANY - PREMIERY DNIA**
- 10.00 „Kapel” - film obyczajowy prod. węgierskiej
10.50 Kosmos - Nafta
16.35 Język angielski dla zaawansowanych (2)
17.05 Język angielski (27) kurs podstawowy
17.35 Język niemiecki (27) kurs podstawowy
18.00 „Nasza elektrownia” - reportaż filmowy
18.10 „Kapel” - film obyczajowy produkcji węgierskiej
19.00 Nasz dzień - magazyn inform.-public. (z Katowic)

23 Czwartek

- PROGRAM I**
- DZIENNIKI:** 16.00 19.30 22.55
6.00 TTR, RTSS - Fizyka, sem. II - Energia elektryczna
6.30 TTR, RTSS - Chemia, sem. II - Aldehydy i ketony
8.10 Przystosowanie obronne kl. VIII i lic. - Postępowanie w terenie
9.00 Historia, kl. VI - Za wolność walczy i jasna
11.55 Nauka o Jowiewku, kl. VIII - Jak dziecko staje się dorosłe
12.50 „Syberia” - film oświatowy
13.30 TTR, RTSS - Fizyka, sem. IV - Energia jądrowa
14.00 TTR, RTSS - Geografia, sem. IV - Ludowce eńskie i lodowcy
14.30 Telewizja w sprawie miliardów
15.30 „Tuniej zastępowych”
16.15 Obiektyw
16.30 Czwartek Telewizyjny - Dzieniasty i Chioscow
17.30 Informator turystyczny
17.45 Wojsko - nauka - zawód
18.15 Telewizja Młodych przedstawia - Lista przebojów kłajkowych
18.50 Dobranoc - Bajki z mechu i paproci
19.00 „Sonda” - „Równowaga”
- PROGRAM II**
- 20.15 „Misja” (6) - film sensacyjny TP
21.30 „Pezaz”
22.35 „Zapis autoryzowany program publicystyczny”
23.10 Telewizja w sprawie miliardów
- DWÓJKA DLA DRUGIEJ ZMIANY - PREMIERY DNIA**
- 10.00 Wojsko - nauka - zawód
10.30 Informator turystyczny
11.15 „Uśmiech spod parasola”
16.30 Język rosyjski (27) kurs podstawowy
17.00 Język angielski (27) dla zaawansowanych (2)
17.30 Język angielski (27) kurs podstawowy
18.30 Program moski
19.30 „Szczupak dla chłopa”
19.00 Nasz dzień - magazyn inform.-public. (z Katowic)
19.20 Notafnik kulturalny (Katowice)
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 NURT - Język polski - Metoda analizy i nauki wania wokalnej (2)
20.30 NURT - Pedagogia Gry dydaktycznej
21.00 24 godziny
21.10 „Kompozytorzy i ich twórczość kameralna”
21.45 Mistrzostwa Euro zapasach - Klonika
22.15 „Bez recepty” - „Co dzieje dziecko”
22.45 NURT - Język polski

TV OSTRAWA

- PIĄTEK, 17.IV.**
- Program I - 9.45 Sława Mauriziusa - historia na motywach powieści J. Wasselmana 15.30 Konkurs dla dzieci 16.15 Przewodny sznur - odc. 2 serialu anim. w 12 odc. 16.30 O ruchu drogowym 17.15 Koncertowe tradycje 18.15 Plaski podziemie 18.30 Włochyżniczka 18.50 Nierozwiązany kwestia - odc. 1 serialu przyrod. 20.00 Tonie miasto - inne miasto - odc. 4 kontynuacji z udziałem młodych aktorów 21.15 25 godzin w świecie - 20.00 Mięso mojej modelki 21.30 Curto Jimenez - odc. 3 serialu tv hiszp. 22.00 Gwiazdogram - prezentacja światowe komedie filmowe
- SOBOTA, 18.IV.**
- Program I - 8.30 Pionierska szkoła 11.10 Curto Jimenez - odc. 3 serialu tv hiszp. 12.55 MS w hokeju na lodzie - mecz grupy finałowej (Goeteborg) 15.30 Sława cała rodzina - konkurs rozrywkowy 16.35 MS w hokeju na lodzie - odc. 2 zawodów w przelocie Włochyżniczka 18.40 Wstrząs jaciela Zielonej Doliny - odc. 6 20.40 - Bakalarz 1981. Kupię, sprzedam, wymienię - Kupię, sprzedam, wymienię - Kupię, sprzedam, wymienię 22.00 Bramki punktu, sekundę 22.10 Sława miłostwa 22.30 Rozstrzygnięcie 22.45 22.50 Baranek z bajki - K...
- POWIEDZIAŁEK, 20.IV.**
- Program I - 8.15 Dzień dobry 8.20 Uroda - bajka 8.55 Gość z bajki 11.00 Gość z bajki 11.10 Gość z bajki 11.20 Gość z bajki 11.30 Gość z bajki 11.40 Gość z bajki 11.50 Gość z bajki 12.00 Gość z bajki 12.10 Gość z bajki 12.20 Gość z bajki 12.30 Gość z bajki 12.40 Gość z bajki 12.50 Gość z bajki 13.00 Gość z bajki 13.10 Gość z bajki 13.20 Gość z bajki 13.30 Gość z bajki 13.40 Gość z bajki 13.50 Gość z bajki 14.00 Gość z bajki 14.10 Gość z bajki 14.20 Gość z bajki 14.30 Gość z bajki 14.40 Gość z bajki 14.50 Gość z bajki 15.00 Gość z bajki 15.10 Gość z bajki 15.20 Gość z bajki 15.30 Gość z bajki 15.40 Gość z bajki 15.50 Gość z bajki 16.00 Gość z bajki 16.10 Gość z bajki 16.20 Gość z bajki 16.30 Gość z bajki 16.40 Gość z bajki 16.50 Gość z bajki 17.00 Gość z bajki 17.10 Gość z bajki 17.20 Gość z bajki 17.30 Gość z bajki 17.40 Gość z bajki 17.50 Gość z bajki 18.00 Gość z bajki 18.10 Gość z bajki 18.20 Gość z bajki 18.30 Gość z bajki 18.40 Gość z bajki 18.50 Gość z bajki 19.00 Gość z bajki 19.10 Gość z bajki 19.20 Gość z bajki 19.30 Gość z bajki 19.40 Gość z bajki 19.50 Gość z bajki 20.00 Gość z bajki 20.10 Gość z bajki 20.20 Gość z bajki 20.30 Gość z bajki 20.40 Gość z bajki 20.50 Gość z bajki 21.00 Gość z bajki 21.10 Gość z bajki 21.20 Gość z bajki 21.30 Gość z bajki 21.40 Gość z bajki 21.50 Gość z bajki 22.00 Gość z bajki 22.10 Gość z bajki 22.20 Gość z bajki 22.30 Gość z bajki 22.40 Gość z bajki 22.50 Gość z bajki 23.00 Gość z bajki 23.10 Gość z bajki 23.20 Gość z bajki 23.30 Gość z bajki 23.40 Gość z bajki 23.50 Gość z bajki 24.00 Gość z bajki 24.10 Gość z bajki 24.20 Gość z bajki 24.30 Gość z bajki 24.40 Gość z bajki 24.50 Gość z bajki 25.00 Gość z bajki 25.10 Gość z bajki 25.20 Gość z bajki 25.30 Gość z bajki 25.40 Gość z bajki 25.50 Gość z bajki 26.00 Gość z bajki 26.10 Gość z bajki 26.20 Gość z bajki 26.30 Gość z bajki 26.40 Gość z bajki 26.50 Gość z bajki 27.00 Gość z bajki 27.10 Gość z bajki 27.20 Gość z bajki 27.30 Gość z bajki 27.40 Gość z bajki 27.50 Gość z bajki 28.00 Gość z bajki 28.10 Gość z bajki 28.20 Gość z bajki 28.30 Gość z bajki 28.40 Gość z bajki 28.50 Gość z bajki 29.00 Gość z bajki 29.10 Gość z bajki 29.20 Gość z bajki 29.30 Gość z bajki 29.40 Gość z bajki 29.50 Gość z bajki 30.00 Gość z bajki 30.10 Gość z bajki 30.20 Gość z bajki 30.30 Gość z bajki 30.40 Gość z bajki 30.50 Gość z bajki 31.00 Gość z bajki 31.10 Gość z bajki 31.20 Gość z bajki 31.30 Gość z bajki 31.40 Gość z bajki 31.50 Gość z bajki 32.00 Gość z bajki 32.10 Gość z bajki 32.20 Gość z bajki 32.30 Gość z bajki 32.40 Gość z bajki 32.50 Gość z bajki 33.00 Gość z bajki 33.10 Gość z bajki 33.20 Gość z bajki 33.30 Gość z bajki 33.40 Gość z bajki 33.50 Gość z bajki 34.00 Gość z bajki 34.10 Gość z bajki 34.20 Gość z bajki 34.30 Gość z bajki 34.40 Gość z bajki 34.50 Gość z bajki 35.00 Gość z bajki 35.10 Gość z bajki 35.20 Gość z bajki 35.30 Gość z bajki 35.40 Gość z bajki 35.50 Gość z bajki 36.00 Gość z bajki 36.10 Gość z bajki 36.20 Gość z bajki 36.30 Gość z bajki 36.40 Gość z bajki 36.50 Gość z bajki 37.00 Gość z bajki 37.10 Gość z bajki 37.20 Gość z bajki 37.30 Gość z bajki 37.40 Gość z bajki 37.50 Gość z bajki 38.00 Gość z bajki 38.10 Gość z bajki 38.20 Gość z bajki 38.30 Gość z bajki 38.40 Gość z bajki 38.50 Gość z bajki 39.00 Gość z bajki 39.10 Gość z bajki 39.20 Gość z bajki 39.30 Gość z bajki 39.40 Gość z bajki 39.50 Gość z bajki 40.00 Gość z bajki 40.10 Gość z bajki 40.20 Gość z bajki 40.30 Gość z bajki 40.40 Gość z bajki 40.50 Gość z bajki 41.00 Gość z bajki 41.10 Gość z bajki 41.20 Gość z bajki 41.30 Gość z bajki 41.40 Gość z bajki 41.50 Gość z bajki 42.00 Gość z bajki 42.10 Gość z bajki 42.20 Gość z bajki 42.30 Gość z bajki 42.40 Gość z bajki 42.50 Gość z bajki 43.00 Gość z bajki 43.10 Gość z bajki 43.20 Gość z bajki 43.30 Gość z bajki 43.40 Gość z bajki 43.50 Gość z bajki 44.00 Gość z bajki 44.10 Gość z bajki 44.20 Gość z bajki 44.30 Gość z bajki 44.40 Gość z bajki 44.50 Gość z bajki 45.00 Gość z bajki 45.10 Gość z bajki 45.20 Gość z bajki 45.30 Gość z bajki 45.40 Gość z bajki 45.50 Gość z bajki 46.00 Gość z bajki 46.10 Gość z bajki 46.20 Gość z bajki 46.30 Gość z bajki 46.40 Gość z bajki 46.50 Gość z bajki 47.00 Gość z bajki 47.10 Gość z bajki 47.20 Gość z bajki 47.30 Gość z bajki 47.40 Gość z bajki 47.50 Gość z bajki 48.00 Gość z bajki 48.10 Gość z bajki 48.20 Gość z bajki 48.30 Gość z bajki 48.40 Gość z bajki 48.50 Gość z bajki 49.00 Gość z bajki 49.10 Gość z bajki 49.20 Gość z bajki 49.30 Gość z bajki 49.40 Gość z bajki 49.50 Gość z bajki 50.00 Gość z bajki 50.10 Gość z bajki 50.20 Gość z bajki 50.30 Gość z bajki 50.40 Gość z bajki 50.50 Gość z bajki 51.00 Gość z bajki 51.10 Gość z bajki 51.20 Gość z bajki 51.30 Gość z bajki 51.40 Gość z bajki 51.50 Gość z bajki 52.00 Gość z bajki 52.10 Gość z bajki 52.20 Gość z bajki 52.30 Gość z bajki 5